Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLVI | Kraków, środa, 15 lutego 1939 | Nr 46

Wywiad z posłem Jóźwiakiem

Czy będzie nowa ordynacja wyborcza?

Poznań, luty.

Posłów niezależnych w Sejmie mamy niewielu. Około dwudziestu. Spośród nich na czoło wybija się obecnie, poza sędziwym generałem Żeligowskim i ks. prał. Lubelskim, głośnymi już w poprzednim Sejmie, — Stanisław Jóźwiak z Poznania.

Poseł Jóźwiak, to — typ Polaka z ziem zachodnich. Typ dodatni, spokojny, umiarkowany, rzeczowy, konsekwentny, uparty, nie zrażający się żadnymi przeciwnościami w dojściu do wytkniętego celu.

Poseł Jóźwiak — to człowiek pracy. Kieruje szeregiem przedsiębiorstw w Poznaniu i poza Poznaniem. Stale też jest zajęty. Znajduje jednak czas na udzielenie mi wywiadu oraz na omówienie ze mną szeregu aktualnych spraw.

— Do jakich komisyj sejmowych pan Poseł należy? — rozpoczynam wywiad.

— Tylko do przemysłowo-handlowej. Nas, posłów niezależnych, nie dopuszczono do większości komisyj. Obawiano się nas! — pada odpowiedź.

— Wiem to. A szkoda. Mam bowiem nieco materiału, który można było wyzyskać na komisji ministerstwa spraw zagranicznych. Tyczy się on przede wszystkim prześladowania naszych Rodaków w Niemczech i sprawy Rusi Podkarpackiej.

— Niestety, na komisji min. spraw zagranicznych nie mógłbym tych arcyważnych dla nas spraw poruszyć. Jednak na plenum Sejmu nie omieszkam omówić sprawy Gdańska i spraw przez pana wymienionych. Nie możemy przecież ze stoickim spokojem patrzyć na to, co się dzieje w Gdańsku, na Rusi Podkarpackiej, na Śląsku Opolskim, na Pograniczu i w Prusach Wschodnich, gdzie tępi się i prześladuje Polaków, obywateli niemieckich, wprost w niemiłosierny sposób, i to właśnie w czasie, gdy w Polsce Niemcy, obywatele polscy, korzystają z wszelkich swobód. Sprawy te muszą być wyjaśnione, a niemieckie prześladowania ukrócone. Nasz honor i szacunek tego domaga się.

— A jak przedstawia się sprawa kilku wniosków pana Posła?

— Nie mogę dla nich zebrać potrzebnej ilości podpisów. Jedynie pod wniosek o zakazie zajmowania dwóch stanowisk uzyskałem 16 podpisów. Pozostałe wnioski tak się przedstawiają:

1) Projekt ustawy o zmniejszeniu bezrobocia wśród ludności rdzennie polskiej podpisali posłowie: Dudziński, Malinowski, Marcinkowski, Ratajczyk, Konieczny, Stoch, Wróblewski, Tylman, Kręglewski, ks. Lubelski, ks. Szymański, gen. Żeligowski. Wraz ze mną stanowi to 13 podpisów. Brak jeszcze dwóch. Na przeprowadzeniu w Sejmie powyższego projektu bardzo mi zależy. Uważam go za konieczny. Projekt ten, o ile będzie uchwalony, spowoduje zupełną zmianę stosunków w Polsce. Dotychczas Polacy chodzą na bezrobocie, a nie-Polacy pracują. Po uchwaleniu i wprowadzeniu w życie omawianego projektu rzecz się odmieni. Polacy powrócą do pracy i do zawodów, których się wyuczyli, a nie-Polacy rozpoczną chodzić na bezrobocie i będą używani do wykonywania tu i ówdzie doraźnych robót ziemnych. Jeśli to ostatnie nie będzie się im podobało — to będą mieli otwartą drogę do emigracji z Polski.

2) Projekt ustawy o rekwizycji lokali na cele handlowe i przemysłowe dla ludności polskiej podpisali posłowie: Ratajczyk, Konieczny, Malinowski, Marcinkowski, Stoch, Wróblewski, Tylman, Zimny, ks. Lubelski, ks. Szymański, Kręglewski, Wydra, Żeligowski. Wraz ze mną — to 14 podpisów. Skoro ten projekt podpisze poseł Dudziński — w co nie wątpię — to wniosę go do Sejmu.

3) Projekt wprowadzający zakaz zmiany nazwisk o brzmieniu nie-polskim na polskie, podpisali posłowie: Dudziński, Malinowski, Marcinkowski, Konieczny, Ratajczyk, Kleszczyński, Stoch, Kręglewski, Zimny, Wróblewski, Tylman, Wydra. Brak jeszcze podpisu gen. Żeligowskiego. — Ale generał Żeligowski podpisze. Zawsze gotowy do czynów dobrych i pożytecznych dla społeczeństwa polskiego. W sumie więc pod tym wnioskiem wraz z moim podpisem będzie 14 podpisów. Braknie jeszcze jednego. Powinienem go uzyskać.

— Jakie jest zdanie pana Posła o Klubie Parlamentarnym O. Z. N.?

— O Klubie Parlamentarnym O. Z. N. trudno mi coś konkretnego powiedzieć, gdyż nie jestem członkiem tegoż Klubu. Wydaje mi się, że w Klubie Parlamentarnym O. Z. N. ścierają się dwie grupy: jedna, która widzi zbawienie Polski w reżymie totalistycznym; druga, która wyobraża sobie przyszłość Polski w mariażu ideologii Józefa Piłsudskiego z ideologią Romana Dmowskiego. Krótko mówiąc, silna władza w narodowym państwie.

Do pierwszej grupy należą ludzie starsi, do drugiej młodsi. Ci ostatni jednak trzeźwiej oceniają sytuację kraju i starają się zrozumieć życzenia szerokich mas oraz ich nastroje. Na razie grupa pierwsza w Klubie Parlamentarnym O. Z. N. jest silniejsza. Ona też, dzięki surowej dyscyplinie, panującej w Klubie, hamuje młodszych.

— Co pan Poseł powie o stosunkach Klubu Parlamentarnego O. Z. N. do kwestii żydowskiej?

— W tej materii nic więcej powiedzieć nie mogę, jak tylko to, że dotychczas Klub Parlamentarny O. Z. N. w kwestii żydowskiej na szerokim forum publicznym nic konkretnego nie przeprowadził.

— A jak się przedstawia sprawa ordynacji wyborczej?

— Jeśli chodzi o Klub Parlamentarny O. Z. N., to nic mi nie jest wiadomym, aby Klub ten opracowywał projekt nowej ordynacji wyborczej — zgodnie z powszechnym żądaniem szerokich mas społeczeństwa polskiego. Dlatego też ja —

aczkolwiek nie jestem prawnikiem — postanowiłem wnieść do Sejmu własny projekt zmiany ordynacji wyborczej.

Projekt mój ograniczy się głównie do usunięcia z dotychczasowej ordynacji tzw. „ucha igielnego". A więc:

1) Kto będzie chciał kandydować do Izb, musi zebrać 500 podpisów pod wnioskiem, zgłaszającym swoją kandydaturę. Podpisy nie potrzebują być notarialnie stwierdzone. Listę kandydatów sprawdza i ustala przewodniczący Okręgowej Komisji Wyborczej.

2) Dla żydów projektuję osobną kurię, przy czym żydzi wybierają w całym państwie 5 posłów. Głosują na jedną listę, obowiązującą na terenie całego państwa. Posłowie żydowscy są wybierani z 15-tu kandydatów, wysuniętych przez żydowskie gminy wyznaniowe. Wybrani są ci, którzy otrzymają największą ilość głosów. Głosy żydów oblicza Generalny Komisarz Wyborczy.

3) W województwach wschodnich, gdzie jest ludność mieszana, będą dwie kurie: polska i ruska, względnie białoruska. Polacy jednak w każdym okręgu mają zapewnionego swego posła bez względu na liczbę w danym okręgu.

4) Głosowanie odbywa się jak — dotychczas — kartkami, z tą tylko zmianą, że głosujący musi wyraźnie podkreślić to nazwisko, na które głos oddaje.

5) Co do Senatu, to — projektuję tę samą procedurę, przy zgłaszaniu kandydatów jak do Sejmu oraz dopuszczam głosowanie powszechne wszystkich obywateli, liczących ponad 35 lat.

Zdaję sobie sprawę z niedoskonałości mego projektu, a raczej moich poprawek wnoszonych do dotychczasowej ordynacji wyborczej. Ale chodzi mi głównie o szybkie uchwalenie nowej ordynacji wyborczej, czego domagają się coraz głośniej i natarczywiej szerokie warstwy społeczeństwa polskiego i co zresztą jest — w myśl orędzia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej — głównym zadaniem teraźniejszego Sejmu.

W dalszej rozmowie poruszyliśmy również sprawę masonerii, którą poseł Jóźwiak ma zamiar także się zająć. Rozmowa nasza na ten temat miała jednak charakter poufny. Toteż treści jej nie publikuję.

JANUSZ DUNIN-MICHAŁOWSKI.

Conclave rozpocznie się 1 marca

Citta del Vaticano, 14. II. (PAT). Wczoraj rano kardynałowie odbyli trzecią z kolei kongregację generalną. W kongregacji wzięło udział 33 kardynałów, w tym 5-ciu nie-Włochów. Święte Kolegium przyjęło wielkiego mistrza Zakonu Maltańskiego ks. Chigi, który jest dziedzicznym marszałkiem każdorazowego conclave. Następnie Święte Kolegium kardynalskie przyjęło od przedstawiciela kamery apostolskiej ołowiane pieczęcie, używane przy pieczętowaniu bulli przez zmarłego Piusa XI i noszące jego insygnia. Pieczęcie te zostały złamane w obecności Świętego Kolegium. Po zakończeniu kongregacji generalnej, zebrała się komisja trzech kardynałów, zajmujących się przygotowaniami do conclave.

Agencja Stefani donosi, że conclave rozpocznie się 1-go marca.

——ooo——

Zwłoki Piusa XI spoczęły w podziemiach bazyliki św. Piotra

Citta del Vaticano, 14. II. Uroczystości pogrzebowe nacechowane powagą i dostojnością obrzędów odbyły się z zachowaniem starych przepisów prawnych przy udziale tylko kleru i dyplomacji. O godzinie czwartej po południu z zakrystii Bazyliki ruszył pochód kleru, Kapituły Bazyliki i Kolegium kardynalskiego do kaplicy Najw. Sakramentu. Stąd zaś kondukt żałobny wyruszył z trumną zawierającą zwłoki Piusa XI przed wielki ołtarz za konfesją św. Piotra, gdzie był ustawiony katafalk. Kondukt żałobny prowadził kardynał kamerling Pacelli. Za zwłokami postępowała rodzina zmarłego Papieża. Wśród śpiewu psalmu „Miserere“, zwłoki złożono na katafalku. Następnie ks. kardynał Pacelli pokropił wodą święconą trumnę, i odmówił modlitwę za duszę ś. p. Ojca św. Piusa XI. Mons. Ferraro, kanclerz kapituły Bazyliki watykańskiej, odczytał akt stwierdzający zgon Papieża i oddający zwłoki w opiekę Kapituły Bazyliki św. Piotra. Z kolei trumnę drewnianą ze zwłokami Papieża umieszczono w trumnie ołowianej, obie zaś włożono do trzeciej drewnianej. Maggiordomo zakrył twarz Ojca św. białą jedwabną zasłoną, a do trumny włożył woreczek z medalami wybitymi za Pontyfikatu Piusa XI. W tej chwili kardynałowie zbliżyli się kolejno do zwłok i oddali ostatni hołd zmarłemu Papieżowi. Następnie odczytano życiorys Papieża. Akt ten, perganimony, zwinięty w metalowej tubie, złożono do trumny, po czym zwłoki nakryto jedwabnym welonem. Po nakryciu trumny wiekiem i zalutowaniu, stosownie do starego zwyczaju, na trumnę nałożono pieczęcie. Pierwszą z nich złożył maggiordomo, drugą dziekan kapituły Bazyliki, trzecią kardynał kamerling. Na trumnie widnieje duży krzyż, herb Papieża i napis, zawierający imię Zmarłego.

Po odczytaniu aktu notarialnego z tych czynności, trumnę ze zwłokami przeniesiono w bok od konfesji św. Piotra. Na trumnie położono złotą tkaninę, a Kapituła watykańska z płonącymi świecami w rękach przy śpiewie Benedictus Dominus podeszła z trumną do rusztowania. Następnie kanonicy kapituły zeszli do podziemi po schodach. W międzyczasie spuszczono w dół trumnę na linach. Stalle i loże poprzednio szczelnie wypełnione, opustoszały, gdyż wszyscy zbliżyli się do konfesji i otoczyli balustradę. Chór odśpiewał Reqiem aeternam.. gdy trumnę wsunięto w grobowce papieskie.

Trumnę złożono obok trumny Papieża Piusa X, przy której już znajduje się trumna jego sekretarza stanu kardynała Merry del Val.

Zagadkowa rola Anglii
podczas zajmowania Minorki przez powstańców

Londyn, 14. II. (PAT). Sprawy pośrednictwa brytyjskiego w oddaniu wyspy Minorki pod rządy gen. Franco i rola krążownika brytyjskiego „Devonshire“ były przedmiotem interesującej dyskusji, jaka wywiązała się w poniedziałek w Izbie Gmin z racji szeregu interpelacyj w tej sprawie Labour Party. Premier Chamberlain odpowiadał: Na prośbę miejscowych władz w Palma rząd brytyjski podjął się przewieźć wyższego oficera powstańczego na Minorkę, celem umożliwienia przeprowadzenia rokowań o pokojowe poddanie się tej wyspy. Rząd brytyjski był uprzednio poinformowany, że o ile nie zdoła umożliwić podjęcia takich rokowań przez dostarczenie środków komunikacyjnych na Minorkę zostanie podjęty przez powstańców atak. Wobec tego ponieważ okręt brytyjski był jedynym środkiem nawiązania kontaktu z Minorką, oraz chcąc uniknąć zbędnego rozlewu krwi, rząd brytyjski miał ofiarować usługi krążownika „Devonshire“. Rząd brytyjski nie odbywał konsultacji ani z hiszpańskim rządem republikańskim, ani też z władzami w Burgos, aczkolwiek władze miejscowe w Palma były w kontakcie z gen. Franco. Rząd francuski, który w pełni był informowany zaaprobował krok rządu brytyjskiego. Rząd brytyjski nie brał żadnego udziału w rokowaniach i nie bierze za nie żadnej odpowiedzialności. Krążownik „Devonshire“ podjął się przewiezienia 450 uchodźców, którzy uważali, że mogą się narazić na represje. Uchodźcy ci zostali wysadzeni na ląd w Marsylii, przy współdziałaniu z władzami francuskimi.

Bombardowanie „Devonshire“ wynikiem nieposłuszeństwa

Pos. Henderson z Labour Party zapytał, czy rząd brytyjski zamierza wyciągnąć konsekwencje z faktu, że 6 ataków lotniczych zostało dokonanych w czasie, gdy krążownik „Devonshire“ był na Minorce. Premier odpowiedział, że uwaga tego rodzaju została skierowana do rządu gen. Franco. Szef opozycji pos. Atlee zapytał wobec tego premiera, czy jest w możności udzielić jakichkolwiek dodatkowych informacyj w sprawie tych ataków lotniczych. Czy należy rozumieć, że akcja rządu brytyjskiego podjęta została, celem uniknięcia rozlewu krwi i na prośbę władz w Burgos, a jeżeli zaś tak jest, czy premier nie posiada wyjaśnień, jak się to stało, że ataki lotnicze zostały właśnie w tym czasie wykonane.

Premier Chamberlain odpowiedział: „Przypuszczam, że najlepiej będzie, gdy odczytam telegram otrzymany od konsula brytyjskiego w Palma, który oświadcza:

„Dowódca morskich władz powstańczych upoważnia mnie do oznajmienia w jego imieniu oficjalnie, że te ataki lotnicze były wynikiem nieposłuszeństwa, z którego to powodu wyraża on głębokie ubolewanie. Obiecał on mi udzielenie w poniedziałek odpowiedzi na piśmie, którą przetelegrafuje“.

Włochy odwołały flotę z podróży naokoło świata

Rzym, 14. I. (PAT). Siódmy dywizjon morski włoskiej floty wojennej, który dokonać miał podróży dokoła świata, po odwiedzeniu głównych portów Ameryki Południowej i nawiązaniu kontaktów ze skupiskami ludności włoskiej, rozpoczął podróż powrotną do Włoch. Komunikat wydany w tej sprawie podkreśla, że w drodze powrotnej wojenna flota włoska ponownie przepłynie przez Atlantyk.

Manewry niemieckie w Alpach

Wiedeń, 14. II. (PAT). W Alpach tyrolskich odbywają się wielkie ćwiczenia wojsk niemieckich na wysokości przeszło 2 tysięcy metrów. Ze względu na ośnieżenie Alp, normalną barwę mundurów przystosowano do warunków terenowych.

Nowa misja sen. Berarda wstępem do uznania rządu gen. Franco

Paryż, 14. II. (PAT). Wydaje się zupełnie pewnym, że na dzisiejszym posiedzeniu rady ministrów zapadnie decyzja co do wysłania sen. Berarda w misji oficjalnej do Burgos. Berard upoważniony będzie nie tylko do zbadania wspólnie z rządem gen. Franco sposobu przywrócenia normalnych stosunków dyplomatycznych pomiędzy Paryżem a Burgos, lecz otrzyma również do zbadania cały szereg zagadnień natury gospodarczej, a szczególnie zagadnienia, dotyczące handlu francuskiego. Sen. Berard będzie miał powierzone również znalezienie sposobu, oczywiście wspólnie z rządem gen. Franco, likwidacji zagadnienia uchodźców.

40.000 uchodźców powróciło do Hiszpanii narodowej

Paryż, 14. II. (PAT). Agencja Havasa donosi: W ciągu ubiegłych trzech tygodni 350 tys. uchodźców hiszpańskich przekroczyło granicę, szukając schronienia we Francji. Spośród nich 140 tys. rozmieszczono w różnych okolicach kraju, 40 tys. odesłano na własne ich żądanie do Hiszpanii narodowej, 10 tys. zaś przebywa w departamencie Pirenejów Wschodnich. Francuskie władze pograniczne przypuszczają, że w najbliższych dniach przekroczy granicę francuską jeszcze 30 do 40 tys. uchodźców.

„Prawo odpowiedzialności politycznej“ wstępem do represyj?

Burgos, 14. II. (PAT). W dzienniku urzędowym opublikowano „prawo o odpowiedzialności politycznej“, przewidujące kary dla tych wszystkich, którzy w ostatnich dwóch latach przyczyniali się do paraliżowania ruchu narodowego w Hiszpanii. Ustawa ta, zawierająca 89 artykułów i 8 paragrafów dodatkowych, przewiduje kary również dla osób cywilnych, należących do partyj wywrotowych, separatystycznych i lóż masońskich. Ustawa przewiduje karę więzienia od 3 miesięcy do lat 15-tu, zesłanie do Afryki oraz pozbawienie obywatelstwa hiszpańskiego.

Nowe wywłaszczenie w Meksyku

Mexico City, 14. I. (PAT). Wczoraj opublikowany został dekret prezydenta, wywłaszczający ponad 20 tys. hektarów ziemi, należącej do amerykańskiego towarzystwa uprawy trzciny cukrowej. Wywłaszczone tereny mają być użyte na zorganizowanie gospodarstw kolektywnych. Amerykańskie towarzystwo należy do największych producentów cukru w Meksyku. Obroty eksportowe tego towarzystwa wyniosły w r. 1936 — 500 tys. ton. Na plantacjach pracowało 4.000 robotników.

„Bismark“ nowy krążownik niemiecki spuszczony na wodę

Hamburg, 14. II. (PAT). Dziś o godz. 13-tej odbyło się spuszczenie na wodę nowego krążownika niemieckiego „Bismarck“. Jest to trzeci i największy z krążowników wybudowanych w ostatnich latach w Niemczech. Tradycyjnego rozbicia butelki przed spuszczeniem okrętu na wodę dokonała wnuczka Bismarcka.

OBRADY KONFERENCJI PALESTYŃSKIEJ.

Londyn, 14. II. (PAT). Konferencja palestyńska odbyła w poniedziałek dwa posiedzenia. Przed południem obradowano z delegacją arabską, zaś po południu z delegacją żydowską. Przedpołudniowe obrady z Arabami wypełnione były przez dłuższe wywody premiera Iraku, gen. Nuri Said'a, który poddał szczegółowej analizie zobowiązania brytyjskie wobec Arabów, zawarte w korespondencji pierwszego wysokiego komisarza W. Brytanii w Egipcie, sir Heryka Mac Mahona z przedstawicielami Arabów w czasie wojny. Nuri Said stwierdził, że zobowiązania brytyjskie mają charakter przyrzeczenia wiążącego rząd brytyjski po dzień dzisiejszy.

Kronika telegraficzna

BRUKSELA — Jaspar zrzekł się misji tworzenia gabinetu.

PARYŻ — Zabójca niemieckiego dyplomaty v. Ratha — Gruenspann został uznany przez lekarzy za odpowiedzialnego za swoje czyny. Proces jego odbędzie się w Paryżu przypuszczalnie w maju.

LONDYN — Reuter donosi, że cyklon spustoszył wyspę Argoche (128 klm na południowy zachód od Mozambiku). Wszystkie domy na wyspie są uszkodzone, a jedna wioska jest całkowicie zniszczona. Według dotychczasowych doniesień, zginęło 2 europejczyków i wielu krajowców.

PARYŻ — Agencja Havasa donosi z Waszyngtonu: Rząd francuski podpisał z jedną z wytwórni lotniczych w Baltimore kontrakt na zakup 115-tu lekkich samolotów bombowych.

MELBOURNE — Z dochodzenia przeprowadzonego przez władze sądowe wynika, że pożar, który spustoszył olbrzymie zalesione przestrzenie w styczniu ubr. w prowincji Victoria, prawdopodobnie był spowodowany nie przez wypadek, lecz przez podpalenie.

PARYŻ — Pod Istres, nad miejscowością Valdue zderzyły się 2 samoloty wojskowe. W katastrofie zginęło 4 lotników, a 3 odniosło rany.

MANAGUA (Nicaragua) — W poniedziałek nastąpiło w pobliżu stacji Leon zderzenie pociągów. 12 osób zostało zabitych, a 20 odniosło ciężkie rany.

Burzliwe posiedzenie Sejmu

Warszawa, 14. II. (Tel.). Sejm przystąpił dziś do debaty szczegółowej nad preliminarzem budżetowym. Jako pierwszy rozpatrywany był budżet pana Prezydenta Rzplitej, referowany przez wicemarszałka Jedynaka, nie wywołując żadnej dyskusji.

Sprawozdawca pos. Browiński referował budżet Sejmu i Senatu, przy czym w dyskusji **pos. Jóźwiak uskarżał się na napaści prasowe na Izby ustawodawcze w szczególności „I. K. C.“.** Następnie pos. Barański zreferował budżet N. I. K. P. **Referent uskarżał się na wadliwą działalność administracji oraz wyraził mniemanie, że postępowanie urzędowe winno być możliwie uproszczone.** Niezależny poseł Stoch wyraził przekonanie, że pierwszym warunkiem dobrego rządzenia jest umiejętność zgromadzenia odpowiednich sił dla osiągnięcia zamierzonych celów oraz trafna ocena, jakie siły i jaką metodą dany cel powinny wywołać.

„Błędem jest oparcie się o OZN“

Zdaniem posła Stocha, błędem jest oparcie się na O. Z. N., jako sile politycznej mającej rzekomo oparcie w 67 proc. ludności. Mówca stwierdza dalej, iż używanie administracji „do ciężkiej roboty politycznej“, podważa jej autorytet i utrudnia spełnienie właściwych zadań. **„Administracja nie może być traktowana nie po dżentelmeńsku“— mówi poseł Stoch.**

Na to zrywa się gen. Składkowski i woła: „A kto traktuje administrację nie po dżentelmeńsku, żądam kategorycznie wyjaśnienia“.

Pos. Stoch: Mówię ogólnikowo, a mówiłbym szczegółowo, gdybym nie chciał narażać ludzi, których los od tego by zależał.

W tym miejscu kiedy poseł Stoch chciał podjąć przemówienie jeden z posłów głośno woła, iż poseł Stoch nie rozumie co mówi.

Pos. Stoch: Więcej rozumię jak pańska łysa głowa.

Marsz. przywołuje posła Stocha do porządku. Pos. Stoch kontynuuje swoje przemówienie, ale posłowie OZN ustawicznie mu przerywają.

Pos. Stoch: Twierdzę, że prezydium Rady Min. nie docenia ani sprawy żydowskiej, ani nie próbowało rozwiązać kwestii ukraińskiej.

Przemówienie swoje zakończył poseł Stoch:

„Wynikiem mego przemówienia winno być zgłoszenie votum nieufności, lecz tego nie robię. Obóz rządowy wygrał wszystkie swoje najlepsze karty i obawiam się, że przy zachowaniu tego obozu zmiana na stanowisku premiera mogłaby wyjść tylko na gorsze“.

Plaga donosicielstwa na Wołyniu

Następny mówca — poseł Szyszko Bohusz — mówił o stosunkach na Kresach Wschodnich, gdyż jest wybrany z Wołynia i narzekał na

plagę anonimowych doniesień do władz centralnych.

Na Kresach Wschodnich — zwłaszcza w miejscowościach oddalonych powstały zastępy podejrzanych typów, którzy żerują na tego rodzaju doniesieniach.

Poseł Pikusa — jeden z wybitnych członków koła parlamentarnego O. Z. N. domagał się wprowadzenia jednolitej organizacji gospodarczej, opartej na samorządzie gospodarczym, którego nadbudową miały być naczelne izby gospdarcze.

Sprawozdawca poseł Gdula w końcowym przemówieniu oświadczył, że nie ma zamiaru polemizować z posłem Stochem, gdyż polemika tego rodzaju dodałaby tylko powagi przemówieniu, które wcale poważnym nie było.

Z kolei przystąpiono do omawiania budżetu Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Sprawozdawca poseł Surzyński oświadczył, że ograniczy się jedynie do cyfr, albowiem **polityczna strona działalności będzie omówiona na sobotnim ekspozee min. Becka.**

Hołd pamięci Piusa XI

Poseł Pankiewicz zaczął swoje przemówienie od **słów, poświęconych żalowi po zgonie Ojca św. Piusa XI, stwierdzając, że myśli i uczucia posłów koncentrują się dokoła sarkofagu, na którym spoczęły doczesne szczątki Piusa XI.**

Mówca poruszył dalej nasze stosunki z Francją, przypominając, że wysunięcie we wrześniu naszych postulatów wywołało w prasie francuskiej daleko idące niezadowolenie, nie ulega jednak żadnej wątpliwości, że dobrze poinformowana część społeczeństwa francuskiego zdolna jest zrozumieć intencje Polski, która nie sięga po cudze, ale będzie broniła swojego do ostatniej kropli krwi.

„Oświadczam — ciągnie dalej mówca — że opinia francuska zacznie bezstronnie oceniać naszą politykę“.

Mówca zakończył deklarację w imieniu koła parlamentarnego O. Z. N., iż ono uznaje w całej pełni zasadę: „nic o nas bez nas“, stosowaną konsekwentnie przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych, wobec czego będzie głosował za budżetem tego resortu.

Z kolei omawiano budżet Ministerstwa Spraw Wojskowych, który ograniczył się do krótkiego referatu posła Pikusy. Referent uwydatnił dorobek wojska w dziedzinie wzmożenia sił obronnych Państwa.

—oOo—

Projekt ustawy o ochronie żywiołu polskiego

Warszawa, 14. II. (Tel. wł.). Do laski marszałkowskiej wpłynęły dwa projekty ustawy, **opracowane przez posła Jóźwiaka, zmierzająca do ochrony żywiołu polskiego przed nadużyciami i wyzyskiem ze strony żydów.** Jeden z tych projektów jest nowelą do ustawy o zmianie nazwisk i przewiduje, że zezwolenia na zmianę nazwisk nie można udzielać tym obywatelom, którzy w dniu 11 listopada 1918 roku byli zapisani w księgach stanu cywilnego, jako wyznający religię mojżeszową, lub którzy uzyskali obywatelstwo polskie, jako wyznający religię mojżeszową.

Poseł Jóźwiak uzasadnia projekt tym, że masowa zmiana nazwisk rodowych przez żydów zmierza do wprowadzenia społeczeństwa polskiego w błąd w celu ułatwienia sobie pozycji przy nawiązywaniu stosunków handlowych i towarzyskich.

Projekt drugi mówi o rekwizycji lokali na cele handlowe i przemysłowe dla ludności polskiej. W uzasadnieniu poseł Jóźwiak wskazuje, że kupcy i rzemieślnicy polscy napotykają przy wynajmie lokali na wielkie trudności czynione im przez żydów.

Ustawa ta ma na celu przyjście z pomocą przez rekwizycję. Aby jednakże właściciel domu nie poniósł straty wzgl., żeby nie był pokrzywdzony, **przewiduje się obowiązek zapewnienia płacenia regularnie czynszu za 6 miesięcy, możliwość wypowiedzenia lokalu z powodu niepłacenia czynszu przez sąd.**

Socjaliści wysuną własne kandydatury
do prezydium miasta Krakowa

W związku z odrzuceniem przez Wydział wojewódzki protestu wyborczego, wybory do Rady Miejskiej w Krakowie stały się **prawomocne i nowa Rada Miejska musi być zwołana w ciągu dni 14.** Decyzja należy do wojewody i — jak słychać — zwołanie rady ma nastąpić w przyszłym tygodniu.

Jeżeli chodzi o stosunek poszczególnych ugrupowań politycznych do nowej Rady, dotychczas jedynie PPS sprecyzowała dokładnie swoje stanowisko. Przed kilku dniami odbyło się **posiedzenie OKR PPS**, na którym m. in. postanowiono, że

„OKR PPS gotów jest uczynić ze swej strony jak największy wysiłek, aby zapewnić samorządowi krakowskiemu należyte funkcjonowanie i trwałe warunki normalnej pracy“.

Uchwała ta świadczy, iż — o czym zresztą już donosiliśmy, że socjaliści za cenę uratowania nowej rady miejskiej od rozwiązania, gotowi są do jak najdalej idących ustępstw.

Ostatni ustęp rezolucji mówiący o **„należytym udziale PPS w prezydium miasta“** ma raczej charakter demonstracyjny. Ustęp ten mówi, że **„klub PPS na konstytuującym posiedzeniu rady miejskiej wysunie własnych kandydatów“**, ale jak słychać socjaliści nie będą chcieli dopuścić do tego, aby wysunięcie socjalistycznych kandydatur miało wywołać poważniejsze trudności i stać się podstawą do rozwiązania Rady. Wszystko przemawia za tym, że będą to kandydatury demonstracyjne.

—oOo—

Zatarg o Hainan nie zlikwidowany

Londyn, 14. II. (PAT). Ambasador brytyjski w Tokio sir Robert Craigny odwiedził dziś japońskiego ministra spr. zagr. Aritę i dokonał **demarche w sprawie wylądowania wojska japońskiego na wyspie Hainan.** Min. Arita udzielić miał ambasadorowi brytyjskiemu podobnego zapewnienia, jakie wczoraj udzielić miał amabasadorowi francuskiemu. A mianowicie min. Arita oświadczył, że **Japonia nie ma żadnych terytorialnych roszczeń lub zamiarów w stosunku do wyspy Hainan**, lecz że wojska wylądowały na tej wyspie dla celów strategicznych.

Ze strony Stanów Zjednoczonych okazywane jest również zainteresowanie dla sytuacji na wyspie Hainan. **Kontrtorpedowiec amerykański „John Edwards“ wysłany został z Hong Kongu do portu Hoihow na wyspie Hainan** celem zbadania sytuacji i udzielenia pomocy obywatelom amerykańskim.

Giełda warszawska

Warszawa, 14. II. (Tel.). **Dewizy:** Holandia 283 Berlin sprzedaż 213.07, kupno 212.01, Bruksela 19.45, Gdańsk 100, Londyn 24.85, Mediolan sprzedaż 27.82, kupno 27.78, Nowy Jork 5.34¼, Paryż 14.05, Praga 18.10, Sztokholm 127.90, Zurich 120.25, marka niemiecka srebrna sprzedaż 74, kupno 71.

Akcje: Bank Polski 130 ex kupon, Żyrardów 66 i pół, Węgiel 38 ¾—39, Ostrowieckie 78—78.5, Cukier 37¼—38, Starachowice 60. Tendencja nieco mocniejsza.

Papiery procentowe: 3 proc. inwestycyjna I em. 91 — II em. 92, 4 proc. dolarowa 44, 5 proc. konwersyjna 71, 4 i pół proc. wewn. 66¾ 4 proc. konsolidacyjna 68. Tendencja utrzymana.

Epidemia odry w Jasielskim

Jasło, 14. II. (Tel.). W szeregu miejscowości pow. jasielskiego zanotowano ostatnio większą ilość wypadków zachorowań na odrę u dzieci w wieku uszkolnym. W związku z tym na zarządzenie starostwa powiatowego zamkniętych zostało kilka szkół niższych, m. in. szkoły powszechnej w Sowinie, Łężynach i Łubnie Szlacheckim.

—oOo—

Marian Manteuffel

Życie za pokój świata

Przed trumną Wielkiego Papieża Piusa XI, zgasłego 10 b. m., pochylił czoła z żalem ogromnym i głęboką zadumą cały świat katolicki, więcej powiem: cały świat chrześcijański złożył hołd jego wielkiemu autorytetowi moralnemu, rzadko spotykanemu w takich rozmiarach i takiej głębi. W szczególności Polska pokryła się kirem żałoby po zgonie swego Wielkiego Przyjaciela, który ją od chwili odzyskania niepodległości po długich latach niewoli, otaczał jak najczulszą miłością. Ale w powodzi artykułów sławiących wielkość i zasługi zmarłego Namiestnika Chrystusowego, za mało uwydatniono, w moim przekonaniu, nie przypomniano w dostatecznym stopniu owej niebywałej wprost ofiary złożonej przez Ojca Świętego pod koniec września ub. r, na rzecz powszechnego pokoju.

Pamiętamy wszyscy aż nadto dobrze zapowiedź owej groźnej burzy, która w owym czasie zawisła była nad Europą i miała się lada chwila rozpętać z niepowstrzymaną mocą, gdyby w ostatniej chwili nie została szczęśliwie zażegnana. Zjazd monachijski zapobiegł wybuchowi wojny, która wisiała już na włosku. W zjeździe tym, jak wiemy, wzięli udział przedstawiciele czterech najpotężniejszych mocarstw europejskich. Głos każdego z nich poparty mógł być nie byle jaką potęgą materialną: za każdym stał bowiem naród od stóp do głów uzbrojony.

Ale w tym samym czasie zabrzmiał z wyżyn Watykanu głos, którego moc oparła się nie na materialnej sile, nie na żelazie i armatach, ale wyłącznie na ogromnym autorytecie moralnym. Przemówił Papież Pius XI, Namiestnik Chrystusowy na ziemi, a przemówił na rzecz pokoju w sposób, który musiał poruszyć do głębi duszę każdego głęboko wierzącego człowieka. Jakże wyraźnie, jakże znamiennie wstąpił wówczas Papież w ślady Chrystusa Pana, On — zastępca Chrystusowy na ziemi. „Jam jest pasterz dobry. Dobry pasterz życie własne daje za owce swoje“ (Jan 10, II) — mcwił kiedyś Chrystus faryzeuszom. I oto w tym samym duchu Chrystusowym zabrał wówczas głos Ojciec Święty.

„Bezgranicznie wdzięczni za modlitwy, które były i są wznoszone za nas przez wiernych całego świata katolickiego, ofiarujemy z całego serca modlitwy te za zbawienie i pokój świata. Za pokój ten ofiarujemy również nasze życie...“

Słowa te obiegły cały świat. Godzi się je dziś przypomnieć.

Głos Starca przemawiającego z wyżyn Stolicy Apostolskiej do świata całego — przebrzmiał. Wojnę zażegnano. Pokój został na razie uratowany. Ale czy ludzie, których wiara jest czymś więcej, niż bezmyślnym trzepaniem codziennego pacierza, pomyśleli o tym: czy i w jakim stopniu do rozwiania groźnych chmur zalegających podówczas polityczny horyzont europejski, przyczyniła się ofiara Wielkiego Papieża i modlitwy wiernych, o których on wspomina? Czy zdali sobie sprawę w dostatecznym stopniu z wpływu sił nadprzyrodzonych na kształtowanie się losów ludzkości? Czy uprzytomnili sobie: co może i ile może modlitwa szczera, gorąca, ufna i pokorna? Wydaje mi się, że naogół za mało starano się przemyśleć i zgłębić doniosłość wspomnianych wyżej słów sędziwego Papieża. Toteż dziś w obliczu śmierci tego, co je wypowiedział, warto — sądzę — wrócić do ich treści.

Życie — za pokój świata! Wskażcie, proszę ofiarę wśród tysięcy ofiar składanych codziennie przez ludzkość cierpiącą, która by się tej ofierze równać mogła?! I przykład mi wskażcie wśród obecnych potentatów świata — podobnego umiłowania ludzkości?!

Życie za pokój świata! Zaiste w chwili, gdy Papież przemawiał, stanął Kościół katolicki w całym blasku swej nadprzyrodzonej chwały.

To była chwila triumfu. O tym należy wiedzieć — i zapamiętać to sobie.

Przed trumną wielkiego i tak wysoce ofiarnego Papieża Piusa XI pochyliły się czoła całego świata chrześcijańskiego z najgłębszą czcią i najwyższym uznaniem. Jedynie w Niemczech — czego można się było spodziewać znając ich nastrój dzisiejszy — zaroiło się od złośliwych uwag i niepoważnej, bo nienawiścią przepojonej krytyki. Zarozumiałość i pycha małych ludzi — bardzo małych, nie zdolnych zrozumieć, a tym bardziej ocenić prawdziwej wielkości.

Prasa zagraniczna o Piusie XI

NARODOWE I NADNARODOWE STANOWISKO KOŚCIOŁA.

„Völkischer Beobachter“ już drugi wstępny artykuł poświęca Piusowi XI. W tym drugim (nr z 12. II.) pisze o „światowej polityce Kościoła rzymskiego za czasów Piusa XI“... Autor twierdzi, że Kościół rzymski coraz bardziej rzekomo oddala się od Europy i cywilizacji zachodniej, aby stać się „Kościołem świata“. Zestawia różne zarządzenia Piusa XI, podnosi zbliżenie Kościoła do „demokracji amerykańskiej“, wzmożenie akcji misyjnej nad „zdobyciem Azji“ itp.

„Zamiana Kościoła rzymskiego w uniwersalny kościół światowy, w Międzynarodówkę, za czasów Piusa XI, stoi w świadomym przeciwieństwie do dążeń, by życie narodów zreorganizować na podstawie narodowych zasad życia... Pius XI nie tylko wytyczył na długie lata kierunek wielkopolitycznych dążności Kościoła, ale kościół światowy świadomie postawił na froncie międzynarodowych sił przeciw narodowo-socjalistycznym Niemcom“.

Publicysta narodowo-socjalistyczny jest w błędzie. To nie Pius XI nadał Kościołowi cechy uniwersalnej, nadnarodowej, społeczności, ale Chrystus, kiedy powiedział: „Idąc na cały świat, nauczajcie wszystkie narody“... To nadnarodowe stanowisko Kościoła w niczym nie sprzeciwia się „narodowym zasadom życia“ narodów. Ileż to razy sam Pius XI powtarzał, że „zdrowy nacjonalizm“ jest zgodny z etyką Kościoła! Jednego tylko Pius XI żądał: poddania także polityki narodowej pod wpływ etyki. I na tym punkcie rozszedł się z III Rzeszą.

„ZAGASŁO CZYSTE ŚWIATŁO“.

Natomiast cała prasa francuska pisze o Piusie XI z wielkim uznaniem. Liberalny „Le Temps“ (11. II.) poświęca mu wstępny artykuł pt.: „Wielki Papież“.

„Nie tylko świat katolicki — pisze — okrył się żałobą przez śmierć Piusa XI. Wszystkie narody chrześcijańskie, wszyscy ludzie, nawet wyzuci z wszelkiego wpływu religijnego, ale związani z cywilizacją, które swe źródła ma w chrześcijaństwie, — głęboko odczuwają stratę, którą w tej chwili ponosi ludzkość zagrożona w swych podstawach... Umarł wielki Papież. Zagasło czyste światło i to wtedy, gdy świat popadł w chaos... Pius XI przejdzie do historii jako papież, który myśl chrześcijańską obronił w samej jej istocie, — jako papież, który nigdy nie dał się zastraszyć wśród największych nawet trudności przez metody i działania odwołujące się do brutalnej siły, by zniszczyć to, co duch wolności stworzył w ciągu wieków“.

Dziennik paryski wspomina o walce Piusa XI z rasizmem nawet we Włoszech i wyraża przekonanie, że, ktokolwiek będzie następcą Piusa XI, pójdzie jego drogą.

PAPIEŻ PRASY KATOLICKIEJ.

Paryska „la Croix“ (11. II.) piórem ks. Merklen kreśli sylwetkę Piusa XI. Podnosi jego zasługi na polu Akcji Katolickiej, którą stworzył i in.

„Lecz dla nas — pisze — jest rzeczą naturalną, że zmarły Papież pozostanie przede wszystkim animatorem prasy katolickiej.

„La Documentation catholique“ zebrała w jednym tomie allokucje, listy papieskie i przemówienia, w których Pius XI ciągle powraca do ciężkiego problemu prasy, — problemu, który — nie wahamy się tego powiedzieć — przerażał Papieża w ostatnich latach jego pontyfikatu.

Pius XI walczył nie tylko o wolność Akcji Katolickiej, aby w konkordatach zdobyć dla niej od rządów oficjalne zabezpieczenie. Jeszcze chciał, by we wszystkich państwach — bez względu na ustrój: parlamentarny, czy dyktatorski — w sposób prawny była zagwarantowana egzystencja prasy katolickiej we wszystkich krajach“.

Powyższe uwagi ks. Merklen — jak pisze — czerpie z osobistych rozmów z Papieżem Piusem XI. Na podkreślenie zasługują słowa ks. Merklena określające największą troskę Piusa XI w ostatnich latach jego pontyfikatu.

„ŚWIATŁO I SIŁA“.

Dziennik „le Jour — Echo de Paris“ pisze:

„Papież Pius XI nie żyje. Żałoba ta wywołała głębokie wzruszenie na całym świecie. Zmarły Papież był nie tylko przedstawicielem autorytetu papiestwa, posiadał także niebywały prestiż wypływający z jego wybitnej indywidualności, z niezłomnej energii i mocy, z jaką bronił nauki Kościoła i potępiał wszelkie ideologie wrogie zasadom cywilizacji chrześcijańskiej, z miłosierdzia, którym promieniował. Osoba Papieża była otoczona aureolą nieziemskości, przedłużenia jego życia o ostatnie dwa lata nie można było bowiem przypisać wiedzy lekarskiej, lecz siłom wyższym. Wysiłki, czynione przez Piusa XI w kierunku utworzenia moralnego frontu pokoju zdobyły sobie wdzięczność narodów. Odszedł On w jednym z najbardziej poważnych i groźnych w następstwa momentów w dziejach ludzkości, która traci w Nim niedające się z niczym porównać światło i siłę“.

Administracja Kościoła
w okresie „sede vacante“

Z chwilą zgonu papieża w administracji Kościoła następują do czasu obioru jego następcy specjalne stosunki prawne. **„Pierścień Rybaka“, symbol władzy papieskiej, zostaje skruszony, zniszczoną zostaje również wielka pieczęć papieska**, a w związku z tym automatycznie wygasają urzędy kardynała sekretarza stanu, kardynała kanclerza i kardynała datariusza. Urzędują nadal tylko kardynał — Wielki Penitencjariusz, Wielki Jałmużnik oraz kardynał-wikariusz. **Urzęduje także św. Kolegium Kardynalskie**, ale funkcje jego są ściśle **ograniczone**. Dotyczą one przede wszystkim wydawania zarządzeń w sprawie uroczystości pogrzebowych oraz przygotowania konklawe. Poza tym św. Kolegium załatwia tylko nie cierpiące zwłoki drobniejsze sprawy bieżące.

Najznaczniejszą postacią w okresie „sede vacante“ jest kardynał Camerlengo, którym jest kardynał Pacelli. Za życia papieża urząd jego nie posiada praktycznego znaczenia i jest raczej tytułem honorowym, natomiast po śmierci papieża wysuwa się na czoło innych urzędów.

Kardynał Pacelli piastował godność Sekretarza Stanu od r. 1930. Jest on wybitnym dyplomatą. Urodził się w Rzymie w 1876 r. jako syn adwokata przy Konsystorzu Papieskim. W Sekretariacie Stanu rozpoczął pracę w 1901 r., zaś w 1917 został mianowany nuncjuszem w Monachium. W tym to czasie przeprowadzał rokowania z rządem Rzeszy o konkordat. Od 1920 r. do 1930 kardynał Pacelli był nuncjuszem w Berlinie.

Dziekanem św. Kolegium Kardynalskiego jest kardynał Granito Pignatelli di Belmonte. Urodził się on w Neapolu w 1851 r. W 1893 roku został powołany do Sekretariatu Stanu. W tym samym roku wręczył kapelusz kardynalski kardynałowi Lecot, arcybiskupowi Bordeaux, a w r. 1921 Achillesowi Ratti. Był delegatem Papieża Piusa X na uroczystościach koronacyjnych króla Jerzego V. Kardynałem został mianowany w 1911 r., a od śmierci kardynała Vanutelli w 1930 r. piastuje godność dziekana Świętego Kollegium.

Najbardziej może znanym dla pielgrzymów, którzy przybywają z całego świata do Watykanu, jest **kardynał Caccia Dominioni**. W czasie audien-

cyj widywało się go zawsze po prawej stronie tronu papieskiego. Urodził się w Mediolanie w 1877 r. w hrabiowskiej rodzinie Caccia Dominioni. Był członkiem delegacji papieskiej na kongresy eucharystyczne w Sydney, w Chicago i w Buenos Aires.

Purpurę kardynalską otrzymał w 1935 r.; obecnie jest najstarszym wiekiem z kardynałów diakonów. Po wyborze papieża kardynał Caccia Dominioni ogłosi wynik głosowania i nazwisko nowego papieża.

Ze wspomnień pobytu msgra Rattiego w Polsce

Pius XI w domu rekolekcyjnym królów Polski

W czasie swym pobytu w Warszawie na stanowisku nuncjusza apostolskiego msgr Achiles Ratti, często kierował swe kroki ku Bielanom. Było to ulubione miejsce wytchnienia i przechadzki przyszłego Papieża. Bielany jeszcze wtedy nie zatraciły ciszy i uroku leśnego zakątka. Rzadko tu zawarczał motor samochodu, co najwyżej jakaś szkoła wesoło odbywała majówkę. Często można było spotkać nuncjusza Rattiego w starym kościele pokamedulskim zatopionego w rozmyślaniu i modlitwie. Lubił spacerować wśród zgrzybiałych domków dawnych eremitów kamedulskich, odpoczywał w ogrodzie pod starą lipą, skąd rozciągał się piękny widok na Wisłę.

Tymczasem nadszedł październik 1919 r., a z nim zbliżał się dzień sakry biskupiej msgra Rattiego w archikatedrze warszawskiej. Był to pierwszy zdecydowany, choć przez nikogo nie odgadniony krok tu tajemniczym wyrokom Bożym. Msgr Ratti przed konsekracją zapragnął odprawić ośmiodniowe rekolekcje. Na mieszkanie dostojnemu gościowi ojcowie Marianie oddali domek wystawiony przez króla Władysława IV, będący według tradycji rekolekcyjnym domkiem królów polskich.

Msgr. Ratti przyjechał na Bielany 18 października 1919 r., towarzyszył mu ks. audytor Pellegrinetti, obecny kardynał. Tegoż dnia wieczorem msgr. Ratti rozpoczął swe rekolekcje. Samotność zupełna towarzyszyła elektowi na arcybiskupstwo Lepanto. Po rannym rozmyślaniu i odmówieniu brewiarza, msgr. Ratti udawał się do kościoła, gdzie odprawiał Mszę św. przed wielkim ołtarzem ze śliczną barokową białą postacią Madonny z XVIII w. Na msgr. Rattiego Madonna bielańska wywarła duże wrażenie, czym się podzielił z jednym z ojców Marianów. „Świętość — mówił przyszły Papież — to tak jak góry: jedne wielkie, drugie mniejsze, wedle sił każdego, kto się chce na nie wedrzeć. Wielkie szczyty są osiągane przez wielkich, ale i te mniejsze są przystępne dla innych“.

W przeddzień sakry biskupiej przypadło zakończenie ćwiczeń duchownych. W czasie Mszy św. msgr. Rattiego śpiewali chłopcy. Płynęły z chóru pieśni polskie. Zauważono, że celebrans był widocznie wzruszony, w oczach miał łzy. Po Mszy św. przemówił serdecznie do chłopców i zakupił im na pamiątkę swego pobytu statuę św. Stanisława Kostki.

Królewska więc legenda Bielan z wizjami Władysława IV i Jana III Sobieskiego, Staszyca i Traugutta, wzbogaciła się jeszcze o nową postać — Piusa XI.

—oOo—

Torpedowiec dla kardynała O'Connel'a

„Osservatore Romano“ podaje wiadomość z Nowego Jorku, iż prezyd. Roosevelt chcąc umożliwić kardynałowi Bostonu arcybiskupowi O'Connel wzięcie udziału w conclave, zaofiarował mu na przejazd do Europy specjalny torpedowiec wojenny. Dzięki niezwykłej szybkości, jaką rozwinąć może torpedowiec, kardynał O'Connel będzie mógł jeszcze przez parę dni pozostać pod opieką lekarską i zdążyć mimo to na nadchodzące conclave. Sekretarz św. Kollegium kardynałów wystosował do prezyd. Roosevelta specjalne podziękowanie.

„Polski Radom dla Polaków“

Z Radomia piszą nam:

W związku ze zbliżającymi się wyborami do tutejszej Rady Miejskiej, rozplakatowano odezwę o następującej treści: „W przede dniu wyborów do Rady Miejskiej w Radomiu, z inicjatywy miejscowych katolickich organizacji powstał Komitet wyborczy Polskiego Bloku Katolickiego w celu zjednoczenia społeczeństwa w Radomiu i wybrania takiej Rady Miejskiej, która by gwarantowała polski i chrześcijański charakter naszego miasta. Żydzi, stanowiący w Radomiu około 35% ogółu mieszkańców, znanymi sposobami opanowali przemysł, handel, rzemiosło, nieruchomość, umysły wielu obałamuconych, słabszych duchowo, lub zależnych materialnie czysto polskich jednostek, a nawet zażydzili nasz Magistrat. Radom jest czerwony, czyli nie polski, a międzynarodowy, pod rządami żyda Chaima Mardochaja (Karola Marksa).

Komitet wyborczy Polskiego Bloku Katolickiego wzywa wszystkich Polaków-patriotów w Radomiu, aby poświęciwszy wszelkie różnice polityczne i partyjne, ambicje organizacyjne i osobiste, przystąpili do wspólnej akcji i utworzyli jedną, polską, patriotyczną listę wyborczą do Rady Miejskiej pod hasłami:

1. Lista nie ma charakteru partii politycznej, acz celem jej jest służba Państwu i Narodowi Polskiemu.
2. W zarządzie miasta miejsce tylko dla Polaków.
3. Miastem nie będą rządzić przywódcy partyjni, ale wypróbowani fachowcy.
4. Oszczędność w szafowaniu groszem publicznym.
5. Budowa tanich mieszkań i pomoc najbiedniejszym w zdobywaniu własnych domków.
6. Planowa gospodarka miejska z pokreśleniem potrzeb przedmieść.
7. Rozbudowa szkół powszechnych i zawodowych, udostępnienie ich dzieciom szerokich mas robotniczych.
8. Usunąć plagę żebraniny, pijaństwa i rozpusty.
9. Wyrwać polskiego robotnika i polską robotnicę spod demoralizującej i hańbiącej władzy i przemocy wyznawców przewrotnego talmudu.
10. Każde przedsiębiorstwo w Radomiu, bez względu na osobę właściciela, winno być kierowane przez Polaków i zatrudniać w pierwszym rzędzie robotników polskich.

Do utworzenia jednej, polskiej listy wyborczej wzywamy wszystkie organizacje radomskie: polityczne, gospodarcze, kulturalno-oświatowe, zawodowe, byleby były polskie, patriotyczne i chrześcijańskie. Wzywamy niewiasty, inteligencję, rzemiosło, kupiectwo i polskiego robotnika.

„Polski Radom dla Polaków“.

Społeczeństwo radomskie mile przyjęło powyższą odezwę. L.

Żałobna akademia papieska w Myślenicach

W niedzielę, dnia 12 b. m. wieczorem odbyła się w sali parafialnej w Mogilanach uroczysta akademia żałobna, celem uczczenia pamięci zmarłego Wielkiego Papieża Piusa XI. Na program akademii złożyły się śpiewy, deklamacje i odczyt o działalności Papieża Piusa XI, który wygłosił prof. U. J. dr Adam Vetulani. Ludzie zgromadzeni ze wszystkich wiosek parafii wysłuchali odczytu w głębokim skupieniu.

Przemyśl

ŻAŁOBA W PRZEMYŚLU. Na wieść o zgonie Ojca Świętego zostały odwołane wszystkie bale i zabawy karnawałowe, oraz uroczystości, jakie miały się odbyć w związku z XVII rocznicą koronacji. Na kościołach, budynkach rządowych, wojskowych i samorządowych i bardzo wielu prywatnych powiewają flagi żałobne. Nabożeństwo za duszę Ojca Świętego Piusa XI, odbędzie we środę dnia 15 bm. w katedrze obrz. ł., które odprawi ks. Biskup Ord. dr Barda.

WYBORY W POWIECIE PRZEMYSKIM zostaną rozpisane w dniach najbliższych, po czym mają być rozpisane wybory w Przemyślu, które odbędą się najdalej w kwietniu.

„CARITAS“ I AKCJA KATOLICKA parafii na Błoniu, urządziły dla około 400 osób będących w opiece „Caritasu“ parafialnego i dla 40 dzieci Dziecińca Ochronki im. ks. Lubomirskiej, gwiazdkę, w czasie której obdarowano biedaków produktami spożywczymi i węglem, zaś dzieci otrzymały sweterki i łakocie. Z bardzo wydatną pomocą pospieszyła Karolina ks. Lubomirska oraz ziemianki p. p. Drużbacka, Nowosielecka, Zajączkowska i br. de Lago. Nowy lokal Akcji Kat. posiada własną scenkę, na której w każdą niedzielę i święto odbywają się przedstawienia pod kierunkiem siostry Matyldy. Nad ogólną akcją czuwa ks. proboszcz Twardzicki.

WALNE ZGROMADZENIE SPÓŁDZIELNI „ROLNIK“ odbędzie się w Przemyślu w niedzielę, dnia 26 b. m. o godz. 11 w sali Stow. „Gwiazda“. Bilans zamknięcia na rok 1938 wykazuje, że spółdzielnia ta rozwija się pomyślnie, dystansując wszystkie firmy żydowskie od lat osiadłe w Przemyślu. Spółdzielnia „Rolnik“ osiągnęła w r. 1938 z górą 800.000 zł obrotu, przeważnie w dziale skupu zboża, dostawie węgla, nawozów sztucznych, nasion i pasz. Spółdzielnia skupia w sobie większą i mniejszą własność rolną, Kółka oraz sklepy Kółek Rolniczych i jako placówka czysto polska staje na wyżynie swych zadań. — Osiągnięty wynik prawie milionowego obrotu, oraz pokaźna nadwyżka bilansowa, pozwalają wróżyć Rolnikowi na terenie Przemyśla, jak najlepszą przyszłość.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ. W piątek, dnia 17 b. m. odbędzie się o godz. 18 w wielkiej sali Zarządu miasta Przemyśla, zwyczajne Walne Zgromadzenie Członków Oddziału P. C. K. w Przemyślu.

MILIONER ŻYDOWSKI POD KLUCZEM. Donosiliśmy o oszustwach i lichwie żydowskiego magnata w Dobromilu Leiby Grauera, który do swej wielkiej fortuny doszedł żerując na krzywdzie i łzach włościan trzech powiatów. Grauer ma już do odbycia kary z dwóch wyroków sądowych i dochodzenia prokuratorskie, w których doniesienia karne przeciw niemu wzrosły do tak pokaźnej cyfry, że prokurator wydał polecenie aresztowania żydowskiego potentata finansowego, co n. b. wywołało u jego współwyznawców wielką konsternację. Ak.

Radio

CZY WIECIE, ŻE... Śląsk Zaolziański ma bogatą literaturę? Rozmowę przed mikrofonem Rozgłośni Krakowskiej dr J. Reguły z mgr. J. Bielatowiczem z powodu transmisji uroczystości pogrzebowych z Watykanu przesunięto na środę dnia 15 bm. na godzinę 14.40.

Programy stacyj radiowych

CZWARTEK, 16 LUTEGO 1939

Warszawa i program ogólnopolski: godz.: 6.30 Pieśń poranna; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Pogadanka; 7.20 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.00 W takt muzyki; 11.25 Walce Straussa (płyty); 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.00 Pogadanka; 15.15 Kłopoty i rady; 15.30 Muzyka obiadowa; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.05 Wiadomości gospodarcze; 16.20 Pogadanka dla młodzieży licealnej; 16.40 „Leonora“ — uwertura; 16.55 Żelazo i stal — pogadanka; 17.05 W dzień litewskiego święta narodowego aud. muzyczna; 17.45 FIS — pogadanka; 18.00 Audycja dla młodzieży; 18.30 Muzyka lekka i poważna; 19.00 Transmisja z skoków narciarskich; 19.20 Koncert rozrywkowy; 20.35 Audycje informacyjne; 21.00 „Ofiarnice“, Aischylosa — teatr wyobraźni; 22.20 Muzyka taneczna; 22.55 Przegląd prasy; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; Komunikat meteorologiczny; 23.03 Ostatnie wiadomości sportowe — FIS; 23.05 Wiadomości z Polski.

Kraków: godz.: Pieśń poranna; 8.10 Muzyka z płyt; 8.45 Skrzynka dla dzieci; 11.25 Muzyka (płyty); 14.00 Koncert rozrywkowy; 14.50 Program na jutro; 14.55 Sprawy gospodarcze; 16.40 Leonora — płyty z Warszawy; 18.00 Dobry wieczór państwu w opr. St. Broniewskiego; 18.10 Z twórczości L. Godowskiego; 22.20 Lokalne wiadomości sportowe; 22.25 Koncert rozrywkowy; 23.05 Zakończenie programu.

Lwów: godz.: 6.57 Pieśń poranna; 8.10 Muzyka popularna z płyt; 8.50 Wiadomości poranne; 11.25 Walce Straussa (płyty); 14.00 Koncert życzeń; 14.45 Wiadomości gospodarcze; 14.450 Giełda lwowska; 14.55 Program na jutro; 16.40 Leonora — uwertura; 18.00 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 18.05 Audycja dla wsi; 22.20 Wiadomości sportowe lokalne; 22.25 Recital śpiewaczy; 22.40 Lwów się bawi — aud. karnawałowa; 23.05 Zakończenie programu.

Katowice: godz.: 5.30 Dzień dobry; 6.30 Program na dziś; 11.25 Walce Straussa (płyty); 14.00 Muzyka obiadowa; 14.50 Chwilka społeczna; 14.55 Wiadomości bieżące i giełda; 16.40 „Leonora“ — uwertura; 18.00 Porady radiotechniczne; 18.10 Z albumu speakera; 18.25 Wiadomości sportowe; 22.20 Rozmowa ze słuchaczami: 22.30 Wesoły wieczór; 23.05 Zakończenie programu.

Programy stacyj zagranicznych: godz.: 19.00 Wieża Eiffla. Polska muzyka popul.; 21.10 Kopenhaga. Koncert symf.; 20.15 Radio Romania. Koncert symf.; 21.00 Rzym. „Francesca da Rimini“ — opera; 21.00 Hilversum I. Koncert symfoniczny.

Adam Romer

Trudności państw wielonarodowych

Żyjemy w okresie nacjonalizmu; tylko państwa narodowo zwarte, oparte o dostateczną siłę państwowo-twórczą narodu-gospodarza, mają dziś rację bytu, mogą się ostać wobec nowoczesnych zaborczych imperializmów, występujących w szatach „ideologii“. Oczywiście, prawo samostanowienia narodów dotyczy przede wszystkim „narodów historycznych“, zrośniętych z pewnymi geograficznymi przestrzeniami od tysiąca lat. Fakt jednak powstania po wojnie światowej państw całkowicie nowych jest dowodem dojrzewania i innych narodów. Nadmiar mniejszości narodowych jest wówczas szczególnie groźny dla spoistości i obronności państwa, kiedy zamieszkują one obszary w zwartej masie; dowodzi tego przykład Beneszowskiej Czecho-Słowacji. Niezmiernie trudne problematy wytwarza jednak i współżycie kilku narodów-gospodarzy w jednym organizmie państwowym.

Nie wiemy np., jakie będą dalsze losy obecnej Czecho-Słowacji, będącej federacyjnym związkiem trzech państw. W każdym razie trudno o wiarę w jego konsolidację, mając do czynienia z ciągłym wzrostem separatyzmu słowackiego (popieranego przez oficjalnego szefa propagandy rządu w Bratysławie, p. Macka), oraz

z otwartym konfliktem pomiędzy rządem centralnym a rządem Rusi Zakarpackiej,

zagrażającym pokojowi przez szerzenie irredenty wszechukraińskiej. Zresztą dalej idące usamodzielnienie Słowacji musiałoby pociągnąć za sobą przełomowe następstwa właśnie i dla zagadnienia przyszłości owej Rusi. Na razie obserwujemy pilnie rozwój wypadków, jako mocno zainteresowani sąsiedzi.

Bardzo ciekawą jest sytuacja, jaka powstała w Jugosławii. Powstała ona jako federacyjne królestwo Serbów, Chorwatów i Słoweńców, i jako takie zostało zatwierdzone przez traktaty pokojowe. Przemianowanie go na królestwo Jugosławii nastąpiło, jak wiadomo, drogą zamachu stanu ś. p. króla Aleksandra I. Ułatwiony on był popularnością i autorytetem króla z jednej, a pogodzeniem się Słoweńców z faktem dokonanym z drugiej strony. Chorwaci jednak nie zaniechali biernego oporu ani na chwilę, bojkotując systematycznie parlament. Żądają oni nie tylko powrotu do pełnego parlamentaryzmu, a więc przede wszystkim do zmiany obecnej, nieznośnej dla pojęć demokratycznych ordynacji wyborczej, lecz również przekształcenia państwa na

federalny związek trzech państw, odpowiadających narodom: serbskiemu, chorwackiemu i słoweńskiemu;

chodzi im po prostu o realizację warunków, nigdy nie dotrzymanych, pierwotnego zjednoczenia się tych narodów, o likwidację faktycznego podboju Chorwatów i Słoweńców przez Serbów. Chorwatów łączy co prawda z Serbami wspólny język, lecz dzieli ich tysiącletnia odrębność państwowa (Chorwacja po utracie niepodległości stała się autonomiczną dzielnicą Korony św. Stefana), religia rzymsko-katolicka (Serbowie są prawosławni), pisownia łacińska i struktura społeczna (Chorwaci posiadają szlachtę i stan średni w znaczeniu zachodnim). O wiele więcej łączy ich ze Słoweńcami.

Na tym właśnie tle doszło do ustąpienia długoletniego premiera Stojadinowicza, który nie chciał iść aż tak daleko w likwidacji reżimu, wprowadzonego przez króla Aleksandra, pocieszając opozycję nadzieją na dalsze ustępstwa po dojściu do pełnoletności króla Piotra II. Regent ks. Paweł jednak zadecydował inaczej. Jak słychać, nic przez to się nie zmieni w polityce zagranicznej Jugosławii, utrzymującej równowagę pomiędzy sojuszem z Francją i Rumunią, a ścisłą przyjaźnią z Włochami (i Niemcami). Zanosi się więc nadal na zawarcie układu przyjaźni z Węgrami, na wzór już zawartego z Bułgarią. Trudność stanowią i tu i tam liczne, zwarte mniejszości narodowe, węgierska (½ miliona) w tzw. Wojewodzinie i bułgarska (ponad milion) w Macedonii i na pograniczu, w wyniku traktatów w Trianon i Neuilly, których rewizji oba te państwa nie przestają się domagać.

Szczególna zupełnie sytuacja powstała w Belgii, opartej o

dwa odrębne narody, waloński i flamandzki.

Waloni używają jako języka literackiego francuskiego, Flamandzi — własnego, bliskiego holenderskiemu. Przed wojną przewagę mieli Waloni, co skrajne żywioły społeczeństwa flamandzkiego skłoniło do zdradzieckiego sprzyjania Niemcom w czasie wojny. Dziś Flamandzi dzięki swojej rozrodczości (są oni bardzo religijni) wypierają Walonów (ulegających liberalizmowi) i stają się powoli żywiołem dominującym. Mądre ustawy językowe złagodziły dawny antagonizm. Patriotyzm belgijski jest tak silny i przywiązanie do dynastii tak wielkie, że rządzi tam od pewnego czasu koalicja wszystkich trzech wielkich stronnictw: katolików, liberałów i socjalistów; socjalistyczny premier Spaak nie tylko potępił fronty ludowe, pakty z Sowietami i walkę klas, lecz nawet przeforsował uznanie przez Belgię rządu gen. Franco, porywając za sobą większość własnego stronnictwa! Obecnie musiał on ustąpić z powodu zgody na mianowanie profesorem uczonego flamandzkiego, skazanego ongiś właśnie za konszachty z Niemcami-okupantami. Na tym właśnie tle odżył antagonizm flamandzko-waloński w całej pełni; oby na krótko.

Polska wystrzegła się na szczęście ryzykownych koncepcji federalnych, tak usilnie nam swego czasu zalecanych. Rządzić może u nas tylko naród Polski.

Przegląd prasy

Czy nawoływanie do bojkotu wyborów jest przestępstwem?

Em. prof. prawa karnego na U. Stef. Batorego, dr Stefan Glaser, wydał ciekawe studium p. t.: „Nawoływanie do bojkotu wyborów w świetle polskiego kodeksu karnego“... Sąd Najwyższy orzekł, że nawoływanie do bojkotu wyborów odpowiada istocie czynu z art. 156. K. K. Prof. Glaser nie zgadza się z tym poglądem.

„Nie ma — pisze — w Konstytucji nakazu głosowania do Sejmu i Senatu, nie ma również takiego nakazu w żadnym innym przepisie obowiązującego w Polsce prawa. Jest natomiast w Konstytucji nakaz ścisłego stosowania ustawy i tylko ustawy: nikt nie może być karany za czyn, niezabroniony przez prawo przed jego popełnieniem (art. 68 u. 4). I dlatego też, jeśli się chce pozostawać w zgodzie z opierającymi się na Konstytucji przepisami prawnymi, **nie można karać za nawoływanie do nie brania udziału w głosowaniu do Sejmu i Senatu**“.

Urlop inż. Doboszyńskiego

Warszawski korespondent „Słowa“ zajmuje się udzieleniem urlopu inż. Doboszyńskiemu.

„Jest to — oświadcza — decyzja, należąca nie tylko do jednego resortu ministerialnego, sprawiedliwości, lecz i w niemniejszej mierze ministra spraw wewnętrznych. Doboszyński był przede wszystkim więźniem politycznym.

W kołach „ozonowych“ po śmierci Dmowskiego powstały wielkie nadzieje, iż Stronnictwo Narodowe, któremu brakło wodza, ulegnie stopniowemu rozkładowi analogicznie do reżimu po zgonie Piłsudskiego. Dla Ozonu, w który wlać mogą soki żywotne tylko elementy nacjonalistyczne, wszystkie procesy fermentu w Stronnictwie Narodowem byłyby korzystne i są z niecierpliwością oczekiwane. Ozon niewątpliwie przypuszcza, że zwolnienie Doboszyńskiego może stworzyć wewnętrzne trudności w Stronnictwie Narodowem, a poza tym osłabi ujemne wrażenie, jakie wywołało nie wzięcie przez rząd udziału w pogrzebie śp. Dmowskiego. W intencjach ozonowych sterników zwolnienie Doboszyńskiego pomyślane jest niewątpliwie jako intryga, skierowana przeciwko Stronnictwu Narodowemu“.

Mało jest prawdopodobne, by decydujące czynniki takie miały zamiary. A już zupełnie nieprawdopodobne jest, by się inż. Doboszyński nadawał do roli, jaką mu „Słowo“ przypisuje.

O. Z. N. ma zaufanie do rządu

P. gen. Skwarczyński wygłosił deklarację na plenum Sejmu (wzmiankowaną wczoraj w naszym dzienniku)... Nawiązując do konfliktu Wenda—Kwiatkowski szef O. Z. N. powiedział (w relacji „Gazety Polskiej“):

„Pobożnym życzeniem opozycji, która stosując bojkot wyborów nie chciała wziąć udziału w pracach parlamentarnych, jest chęć wywołania nieporozumienia między Obozem Zjednoczenia Narodowego a Rządem oraz pragnienie, abyśmy my wywoływali kryzysy gabinetowe.

Nadzieje te są złudne. Stosunek nasz do Rządu jest pozytywny i nie wynika on wcale z tego, że wszyscy niemal ministrowie są członkami Obozu Zjednoczenia Narodowego“.

Przyjaźń ukraińsko-niemiecka

Pisaliśmy wczoraj o stosunkach ukraińsko-niemieckich na Rusi Karpackiej i o opancerzonej pięści niemieckiej wzniesionej nad głową Karpatorusina. „Wybory“ niedzielne były udokumentowaniem przyjaźni i współpracy ukraińsko-niemieckiej. Pisze o tym praski korespondent „Kuriera Warszawskiego“, który zcharakteryzowawszy „nastroje“ przedwyborcze, stwierdza co następuje:

„Mniejszość niemiecka nie pozostała nieczynna; rozwinęła i ona ożywioną agitację wyborczą, w której występuje solidarnie z rządem ks. Wołoszyna pod hasłem: „Rząd ukraiński dał nam możność swobodnego przyznania się do narodu socjalistycznej ideologii i do narodu niemieckiego i naszego wodza Adolfa Hitlera; wszyscy Niemcy muszą(!) zatem oddać swe głosy na listę ukraińskiej partii narodowego zjednoczenia“.

Jak widzimy, Niemcy dają dostateczne dowody swego stosunku do „problemu ukraińskiego“...

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Mjr Galinat i Baldur v. Schirach

Polska Agencja Agrarna donosi z Warszawy:

„Przedstawiciele organizacji młodzieżowej Trzeciej Rzeszy „Hitlerjugend“, którzy pod przewodnictwem von Kirscha, członka sztabu szefa „Hitlerjugend“, Baldura von Schiracha, złożyli wizytę szefowi Służby Młodych, mjr. Galinatowi, wymienili poglądy na temat prac, prowadzonych przez obie organizacje na odcinku wychowawczym“.

Mjr. Galinat „wypracowuje“ metody pracy dla swej „Służby Młodych“. Widać zabrakło mu wzorów krajowych i własnych pomysłów, szuka więc „natchnienia“ u przywódcy „Hitlerjugend“ — Baldura v. Schiracha, to jest u tego, który zawzięcie zwalcza na terenie swej organizacji wszystko to cokolwiek ma związek z duchem wychowania chrześcijańskiego.

Tę „wymianę poglądów“ — uważamy za pomysł bardzo nieszczęśliwy.

Prof. U. J. Dr Szczęsny Wachholz

Bolszewizm a zagadnienia wiary i religii

Za przykładem Cathreina streszcza ks. Biskup Mikes („Komunizm i nacjonalizm w świetle chrześcijańskiego światopoglądu“ Poznań 1935) doktrynę materialistyczno-komunistyczną w następujących 5 tezach:

1. Nie ma dwu odrębnych światów: ducha i materii; wszystko jest materią; to, co uważa się za ducha, jest po prostu czynnością materii.
2. Praca materialna jest źródłem, z którego wypływają wszystkie warunki życiowe i ideologie i ona tłómaczy wszystkie przejawy życiowe.
3. Nie ma niezmiennych idei (zasad lub dogmatów myślowych), bo w filozofii, etyce, religii wszystko się zmienia ustawicznie, stosownie do postępów materii.
4. W ciągłym procesie rozwojowym decydującą sprężyną są warunki wytwórczości.
5. Wszelki rozwój państwa i społeczeństwa odbywa się drogą rozbudowy zapotrzebowań lub przeciwieństw gospodarczych.

Z podanych wyżej tez wynika ważna dla zagadnienia tytułowego przesłanka. Bolszewizm, wychodząc z materialistycznego założenia, że zjawiska gospodarcze są źródłem działań ludzkich, że zarówno zasady ekonomiczne, jak i zasady religijne, etyczne etc. są jedynie wyrazem istniejących w danej chwili dziejowej stosunków gospodarczych, staje w ostrym przeciwieństwie do wszelkich zagadnień wiary i religii. Powyższe nastawienie prądu bolszewickiego określa jeden z pisarzy polskich Błeszyński („Gospodarka sowiecka na przełomie dwóch pięciolatek“ Warszawa 1935) następującymi słowami: „... jeśli technika w Z. S. R. R. stawiana jest wprost na wyżynie kultu religijnego, to przemysł jest tam bez przesady odpowiednikiem Kościoła...“. Pogląd Błeszyńskiego jest słuszny. Światopogląd materialistyczno-bolszewicki przez wyłączne uznawanie wpływu momentów i elementów materialnych na życie człowieka, odrzuca poza nawias tego życia wszelkie problemy duchowe. Logicznym następstwem tego nastawienia jest zniewolenie myśli do uwielbiania materii i mechaniki, do apoteozy, jako świętości tworów maszyny i ręki ludzkiej.

Tego rodzaju rozumowanie jest oczywiście błędne. Człowiek nie może być pojęty jedynie i wyłącznie jako — mechanizm roboczy. Człowiek jest zjawiskiem psycho-fizycznym i przebywa zarówno w sferze tego, co jest, jak i w sferze tego, co być powinno. Zapominanie o tym charakterze istoty ludzkiej, spychanie jej do rzędu jakiejś mrówki roboczej, która krząta się i kręci w ciasnym tylko kółku pogoni za dostatkiem doczesnym bez prawa nawet do podniesienia oczu na cele dalsze, wyższe jest wręcz gwałtem, popełnionym na niej. „Przez wszystkie czasy i ludy ziemi“, stwierdza Eichendorff („Die Geschischte der poet. Literatur Deutschlands“), „przewija się uczucie niedoskonałości i niedostateczności ziemskiego bytu i związane z nim uczucie tęsknoty do czegoś wznioślejszego, doskonalszego“. Ten pęd ku górze jest nierozerwalnie związany z psychiką każdego człowieka, zarówno dzikiego, jak i człowieka kultury, zarówno człowieka pierwotnego, jak i XX wieku. **Jest to zryw istoty ludzkiej ku prawdom, przez które człowiek staje się dopiero naprawdę człowiekiem: ku prawdom, z których naczelna, czołowa ma na imię — Bóg!**

Odwrotne pojmowanie zagadnienia jest równoznaczne z „zezwierzęceniem“ człowieka, z pozbawieniem go odruchów szlachetniejszych. Wyniki takiego kształtowania duszy ludzkiej nie dadzą nigdy długo na siebie czekać. Myśl ludzka zogniskowana przyziemnie, oderwana i odgrodzona od ideałów ulega skażeniu i zniekształceniu. Staje się niedoskonałą, ułomną, a nawet i to nader często społecznie i prawnie występną. Bez prawd wyższych nie ma człowieka, jest tylko dwunożne zwierzę!

Wierne swemu nastawieniu doktrynalnemu prowadzą czynniki kierownicze w Federacji Sowieckiej szeroko zakreśloną akcję bezbożniczą i antyreligijną. Akcja ta zwraca się szerokim frontem przeciwko wszystkim przejawom wiary, przeciwko wszystkim religiom i wyznaniom, nie wyłączając oczywiście religii katolickiej. W swym pierwszym etapie akcja była skierowana przede wszystkim przeciwko cerkwi prawosławnej. Walka bowiem z prawosławiem musiała być zagadnieniem pierwszoplanowym już z uwagi na to, ze prawosławie było religią panującą na ziemiach rosyjskich; musiała nią być również dlatego, że walka z cerkwią prawosławną wydawała się i rzeczywiście okazała się stosunkowo łatwą.

Cerkiew prawosławna, jako kościół w ogromnej większości swych wyznawców zamknięty w granicach Rosji i podporządkowany oddawna carowi rosyjskiemu oraz jego urzędnikom z t. zw. oberprokuratorem Św. Synodu na czele — była nie tyle cerkwią, ile urzędem religii prawosławnej. Duchowni prawosławni uważali siebie z reguły za urzędników carskich. Za takich urzędników uznawało ich też społeczeństwo państwa rosyjskiego. Stosunek duchowieństwa prawosławnego do Polski i Narodu Polskiego opisywali zgodnie z faktami przedstawiciele literatury polskiej. Przykłady jaskrawo ten stosunek ilustrujące znajdujemy w Pamiętnikach Hr. Michała Mikołajewicza Murawiewa (Kraków, 1899, Wyd. drugie), osławionego generał-gubernatora Litwy w okresie powstania styczniowego. Na podkreślenie zasługuje fakt, że pierwsze wyrazy uznania dla działalności Murawiewa padły z ust duchownego prawosławnego“. „W owym to czasie“ (druga połowa maja 1863) — pisze Murawiew we wspomnianych Pamiętnikach na str. 40 — „otrzymałem pierwszy objaw sympatii dla działań moich z Moskwy od metropolity Filareta...“, przy czym przytacza dosłowną treść listu metropolity. Metropolita prawosławny Filaret chwalił działalność antypolską i antykatolicką Murawiewa, prowadzoną przez niego z bezgranicznym wprost okrucieństwem i to chwalił ją, jako „dzieło prawdy i dzieło pokoju“, spełniane dla cesarza i Rosji.

Tajemnica spowiedzi nie obowiązywała prawosławnego spowiednika, jeśli chodziło o „grzech“ przeciwko carowi. W tym przypadku spowiednik był obowiązany o owym grzechu donieść władzy świeckiej. Uległość wobec cara i jego woli była tak wielką, że synod cerkwi prawosławnej stosował się ściśle do jego poleceń, tyczących się obsady stanowisk duchownych, nawet jeśli osoby przez cara narzucane były na dotyczące stanowiska najzupełniej nieodpowiednie.

W rezultacie cerkiew była tylko formą, oznaczoną krzyżem prawosławnym, formą pozbawioną treści, inicjatywy i energii życiowej. Starodworski, autor „Tragedii cerkwi prawosławnej w Z. S. R. R.“ (Warszawa 1935), stwierdza trafnie, że cerkiew prawosławna nauczyła nosić krzyż na piersiach ale nie Chrystusa w piersi.

Uwagi powyższe wskazują na to, że w łonie cerkwi prawosławnej tworzyły się już od dawna zarodki upadku. Do owych błędów i braków dawniejszych przyłączyły się z biegiem czasu, jako ich logiczny wynik, zawiści, niesnaski i niechęci osobiste dostojników cerkwi, które wybuchły ze szczególnym nasileniem w chwili, gdy brakło rygoru władczego nadzoru cara. Stało się to w roku 1916 w chwili przewrotu Kiereńskiego. Bolszewicy wykorzystali w pełni tę anarchię cerkwi, ową małoduszność i małostkowość biskupów prawosławnych, i potrafili najpierw zmusić patriarchę Tychona do uległości wobec władzy sowieckiej, a następnie przez swoje wpływy wśród dostojników cerkwi prawosławnej pozbawić go nawet godności duchownego. Jeden z następców Tychona, metropolita Sergiusz, uzależnił już w zupełności cerkiew od władzy sowieckiej. Zgodził się bowiem na t. zw. legalizację cerkwi prawosławnej, a następnie wbrew oczywistym gwałtom bolszewickim, dokonywanym na prawosławiu i jego wyznawcach, oświadczył wywiadzie z dziennikarzami zagranicznymi, że prawosławie i cerkiew prawosławna nie są narażone w sowietach na żadne prześladowania. Z tą chwilą uległość cerkwi wobec władz sowieckich była już ostatecznie przypieczętowaną, zaś cel zakreślony przez te władze w stosunku do władz duchownych prawosławia osiągnięty.

Fakt podporządkowania sobie przez władze sowieckie władz cerkwi prawosławnej nie jest równoznaczny z podporządkowaniem prawosławia, jako religii. Pomimo bowiem wszystkie prześladowania około 10 procent ludności rosyjskiej wykonuje nadal otwarcie praktyki religijne, zaś conajmniej trzy razy tyle czyni to samo po kryjomu. Za tym akcja religijna, akcja bezbożnicza już w odniesieniu do prawosławia, mimo swej gwałtowności nie zdołała osiągnąć pełnych wyników.

Z dnia

CO TO JEST „FEJUS“?

Gdy Zaolzie powróciło do Macierzy, gdy wraz z nowym terytorium przyjęło z powrotem do ojczyzny kilkaset tysięcy Polaków, zwrócono baczniejszą niż dotychczas uwagę na różne naleciałości językowe, czy to z niemieckiego, czy to z czeskiego języka. Przede wszystkim więc usunięto czeskie napisy, ustalono nazwę „Zaolzie“, a fala nowych przybyszów z głębi kraju rozpoczęła intensywną pracę nad wszczepianiem w tamtejszą ludność literackiego języka polskiego. Uczniowie okazali się chętnymi i pojętnymi.

W tej gorliwej „polonizacji“ Polaków przeciągnięto jednak gdzie niegdzie strunę. Oto na jednej ze stacyj kolejowej w pobliżu Karwiny nad której budynkiem widniał dotychczas napis: „Darków-przystanek“, pojawił się nowy napis. Tajemniczy w swym pochodzeniu, ale niezaprzeczenie oryginalny: „Fejus“!

Dlaczego nazwa „Darków“ była nieodpowiednia — nie wiadomo. Dlaczego zamieniono ją na „Fejus“, to już szczególna zagadka. I na tym tle zdarzają się najkomiczniejsze sytuacje.

Oto przyjezdny (dajmy na to z Warszawy, czy Lwowa) jest głęboko przekonany, że „Fejus“ to jakaś prasłowiańska nazwa, znajdująca swoje uzasadnienie w przeszłości historycznej Zaolzia. Atoli brzmienie tego wyrazu jest tak oryginalne, iż przyjezdny zaciekawiony zapytuje „tubylców“, co to znaczy „Fejus“?

I wówczas słyszy zdumiewającą odpowiedź:

— Jak to? To pan jest z Warszawy i pan nie wie, co to znaczy „Fejus“?

— Ale my, w Warszawie, w ogóle tego słowa „Fejus“ nie znamy. Byłem przekonany, iż „Fejus“ był może jakimś bohaterem śląskim. Tak, jak „Froncek“!

— Jaki tam „Froncek“. To dopiero historia: my tu wszyscy myślimy, że ten „Fejus“ to nazwa krakowska, warszawska, albo lwowska.

Okazuje się więc rzeczywiście, że ludność tamtejsza w ogóle nie zna tego słowa. „Fejus“ jest im tak obcy, jak i nam. Nazwa ta intryguje jednak do tego stopnia mieszkańców „Fejusa“ (fejusian), iż kilku górników z pobliskiej huty zrobiło składkę, wysłało delegację do wróżki, która podobno na wszystkie inne pytania udzieliła jasnych odpowiedzi, natomiast nie mogła w żaden sposób powiedzieć, co oznacza słowo „Fejus“.

Tak więc tajemnica „Fejusa“ nadal utrzymała się. Byłoby nader wskazanym, by autor tej nazwy odkrył przyłbicę i wyjaśnił nie tylko „fejusianom“, ale i nam, co to jest „Fejus“? Z.

Slalom panów — w dramatycznych warunkach

Triumf Szwajcara Romingera — Odłożenie slalomu pań

Zakopane, 14. II. (PAT). We wtorek rozegrany został z nad drugiej skałki we wschodnim żlebie nad Kalatówkami slalom panów w zawodach F. I. S. Slalom pań odłożono do jutra z powodu spóźnionej pory i niezwykle ciężkich warunków atmosferycznych.

Dziś, we wtorek, panowała w Zakopanem mroźna pogoda. Od godz. 11 przed południem zaczął prószyć śnieg, który stopniowo zamieniał się w zadymkę. Wiał silny wiatr w kierunku przeciwnym kierunkowi biegu zawodników slalomu, utrudniając w wysokim stopniu zadanie najlepszych zjazdowców świata. Widzialność chwilami była bardzo ograniczona. Zawodnicy poruszali się jak we mgle, co przy dużej szybkości zjazdu stawiało zawodnikom wymagania wręcz olbrzymie.

Start biegu, wyznaczony na godz. 10, opóźniony został o półtorej godziny z winy przede wszystkim warunków atmosferycznych i terenowych. Wczesnym rankiem pokrywa śnieżna na trasie slalomu była całkowicie zlodowaciała. Trasa była wskutek tego niezwykle szybka i niebezpieczna. Członkowie komisji zjazdowej F. I. S. zdecydowali wówczas, że trasę należy poprawić, wobec czego w godzinach rannych zaczęto szatkować zlodowaciałą powłokę i posypywać ją solą. Dopiero około godz. 10 zaczęto ustawiać bramki na trasie slalomu. O godz. 11.30 rozpoczęto start w slalomie panów. Na trasie rozstawiono 13 figur, składających się z 4 do 5 bramek każda. Publiczności zebrało się ponad 15 tys., którzy ciągnęli na Kalatówki już od godz. 7 rano. Na chwilę przed startem prószący śnieg zamienił się w zadymkę. Oba przebiegi (zjazdy panów) odbyły się w warunkach, chwilami wręcz dramatycznych, kiedy wskutek zadymki widzialność sięgała zaledwie na kilka metrów. Jadący w tych warunkach zawodnicy wykazywali wręcz ndzwyczajne zalety techniki, przytomności umysłu, zmysłu orientacji i odwagi. Około godz. 2 skończony został drugi przebieg trasy slalomu panów. Ostateczne wyniki slalomu nie są dotychczas dokładnie znane. W każdym razie sensacją swojego rodzaju jest, że w tej konkurencji o najwyższym nasileniu techniki narciarskiej najlepszy wynik uzyskał Szwajcar R o m i n g e r, bijąc niespodziewanie czołową klasę niemiecką i uzyskując świetne wyniki 1:00,4, 1:01,2. Drugie miejsce uzyskał Jenewein (Niemcy) 1.01,4, 1:03,9. Zwycięzca biegu zjazdowego Niemiec Lantschner, w każdym razie utracił szanse na zdobycie pierwszego miejsca nie tylko w slalomie, lecz i w kombinacji alpejskiej. W pierwszym przebiegu dzisiejszego slalomu miał czas gorszy od wyżej wymienionych, a nadto przewrócił i ominął jedną z bramek, co spowoduje punkty karne. Slalom rozegrany był na trasie długości około 700 m, przy różnicy poziomów około 200 m.

Z zawodników polskich najlepszym był Bronisław C z e c h, który miał czasy 1.17,1 i 1:28. Zawodnicy polscy jechali ostrożniej i powoli. W każdym razie będą oni klasyfikowani na dalekich miejscach.

Warto nadmienić, iż po pierwszym przebiegu komisja zjazdowa F. I. S. zamierzała przełożyć drugi przebieg panów. Warunki atmosferyczne w czasie drugiego zjazdu były jeszcze gorsze. Zawodnicy często padali na trasie, a niektórzy z powodu upadku nie ukończyli drugiego przebiegu. M. in. wycofał się w połowie drugiego zjazdu Polak Marian Zając.

Dalsza poprawa warunków śnieżnych w Zakopanem

Zakopane, 14. II. (PAT). Warunki śnieżne w Zakopanem i w niskich partiach górskich uległy, dzięki dzisiejszemu śniegowi, znacznej poprawie, wobec czego jutrzejszy bieg na 18 klm odbędzie się prawdopodobnie ze stadionu narciarskiego pod Krokwią, jak było w zamiarach organizatów, a nie na Gubałówce. Znakomitej poprawie uległa również sytuacja na skoczni. Wczoraj zeskok skoczni gęsto przeświecał płatami ziemi. Śnieg pod wpływem ciepła spłynął, a w wyższej części zeskoku znajdowała się zlodowaciała skorupa. Przez całą noc dzisiejszą a skocznię zwożono śnieg i sypano sól, aby związać pokład lodowy ze śniegiem nasypywanym.

Wpływ na psychikę

Loteria Klasowa ze swoim niekończącym się jakby rzędem liczb, z kalendarzem swoich terminów, z dokładnością reguł i zasad, na których się opiera, i obejmującą cały kraj organizacją wywiera wpływ na psychikę gracza, wykraczający poza leniwe zdanie się na fale losu. Loteria jest arcyprecyzyjną organizacją i wymaga podobnych cech od gracza, który chce osiągnąć sukcesy w walce i we współdziałaniu z losem, nie tak znowu ślepym, jak to się dawniej mówiło.

Gracz musi tedy zorganizować swoją grę na paru płaszczyznach. Finansowa jest chyba jedną z najważniejszych, jest punktem wyjścia, bez którego nie ma mowy o ruszeniu w drogę. Gracz dokładny musi w odpowiednim terminie rozporządzać drobną, ale przecież niezbędną gotówką, pozwalającą nabyć na czas los. Musi więc być dokładny i porządny w operowaniu swoimi finansami, aby nie zabrakło ich w chwili dla loteryjnego gracza decydującej.

Gracz musi radzić się kalendarza i przestrzegać terminów, ustanowionych przez loterię. Nie może żyć bezterminowo, w jakimś śnie, nieuwzględniającym czarnych cyfr kalendarza, będących codziennym przypomnieniem, co czynić, jak operować swoim czasem.

Zbadanie wyników ciągnienia wymaga również pewnej dozy pamięci i dokładności. Pod tym względem indywidualistyczna metoda Loterii Klasowej bardziej kształci potrzebę skupienia i uwagi od mechanicznego systemu francuskiego i stwarza indywidualny kontakt między liczbą losu a graczem na wszystkich stopniach i we wszystkich fazach gry loteryjnej.

A wreszcie mamy szczęśliwy moment wygranej, która jest udziałem wielkiej ilości graczy. Tutaj znowu można wykazać swoją wolę, charakter i pomysłowość w użyciu wygranej sumy. Można ją wypuścić z rąk, może się ona rozpłynąć w rękach człowieka lekkomyślnego i nie umiejącego współpracować z losem i marnującego jego dary, ale dostawszy się w posiadanie jednostki mającej charakter, wolę i zmysł organizacyjny, może jej pomóc w zorganizowaniu sobie życia na wygodniejszych i szerszych niż dotąd podstawach.

——oOo——

Polityka i gospodarka

Płk Wenda znowu przy głosie...

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu z „wielką" mową wystąpił pułk. Wenda. Przemówienie to już bardzo ostrożne... Widać p. Wenda nie chciał powtarzać niefortunnego ataku na wicepr. Kwiatkowskiego. Ale dzięki temu może — mowa nie zawiera żadnych ciekawych i oryginalnych akcentów.

Pułk. Wenda starał się przekonać swych słuchaczy o tym, jak wielki wpływ wywiera „mobilizacja psychiczna" narodu na procesy gospodarcze. Wywalał otwarte drzwi. Zjawisko to wszystkim jest dobrze znane! Szkoda tylko, iż pułk. Wenda łudzi się, że ta „mobilizacja psychiczna" istnieje.

Pułk. Wenda jest „aktywistą", to też pochwalił(!) wiceprem. Kwiatkowskiego za jego mowę katowicką, w której tenże m. in. mówił

„o potrzebie wielkiej rewolucji gospodarczej, technicznej, budowlanej, przemysłowej, konsumcyjnej, społecznej i socjalnej, dokonanej świadomie na drodze szybkiej ewolucji stosunków".

Szkoda, że w całej mowie było zbyt wiele frazesów, a mało istotnych uwag, dotyczących konkretnych zagadnień.

Str. Ludowe wobec ciężkiej sytuacji w rolnictwie

Onegdaj obradował Naczelny Komitet Wykonawczy Str. Ludowego, który m. in. przyjął szereg uchwał z zakresu aktualnych zagadnień dotyczących rolnictwa. Uchwały te brzmią:

I. Sprawa konieczności podniesienia cen na produkty rolne i ich stabilizowania wymagają zastosowania nowych skuteczniejszych metod działania w tej dziedzinie. Wobec tego Główna Komisja Gosp. poleca ks. płk. Panasiowi dalsze pogłębianie badań nad zagadnieniem „monopolu zbożowego" i opracowanie odpowiednich wniosków w tej materii.

II. Stan i położenie, w jakim się polska wieś znalazła, wymagają natychmiastowego ustalenia planu i wzmożenia wysiłków nad przywróceniem opłacalności i podniesieniem ogólnego stanu kultury i warunków bytowania ludności wiejskiej.

III. W tej pracy dążąc do powszechności wysiłków, należy się przede wszystkim oprzeć o świadomego, niezależnego człowieka, solidarnie i świadomie działającego w ramach dobrowolnych organizacji ogólno-rolniczych. Praca w terenie winna być oparta o miejscowe kółka rolnicze a na szczeblu powiatu o powiatową organizację ogólnorolniczą.

IV. Odpowiednią część pracy winny również wykonać wojewódzkie Izby Rolnicze — zorganizowane na demokratycznych zasadach wyborczych i oparte o własne stałe wpływy finansowe.

V. Dalsza rozbudowa Izb Rolniczych w dół byłaby dzisiaj dalszą biurokratyzacją społecznego życia wsi i nowym ciężarem podatkowym dla chłopa. Natomiast koniecznością chwili obecnej staje się zagadnienie ustalenia ścisłej kompetencji i podziału prac pomiędzy dobrowolnymi organizacjami rolniczymi, samorządem rolniczym i samorządem terytorialnym w celu koncentracji wysiłków i celowszego, oszczędniejszego wydatkowania środków finansowych, wydobywanych z kieszeni chłopskich.

VI. Przy ustalaniu tych zasad należy bezwzględnie wziąć pod uwagę terenowe wymogi i potrzeby poszczególnych części Polski.

Powódź projektów

Musi nas przede wszystkim interesować stanowisko ludowców w sprawie organizacji rolnictwa. Zagadnienie to jest bowiem bardzo aktualne. — **Wczoraj rozpoczęły się obrady Związku Izb i Organizacji Rolniczych w sprawie projektu organizacji rolnictwa, opracowanego przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych. Poza tym projektem istnieją jeszcze trzy inne, a mianowicie: projekt dr Wojtysiaka, rozszerzony przez sztab OZN, drugi projekt z kół OZN, opracowany przez posłów Erdmana i Lipskiego oraz trzeci projekt, przyjęty przez walny zjazd C. T. O. i K. R. Koła rolnicze zwracają uwagę, że żaden z tych czterech projektów nie posiada za sobą większości opinii rolniczej, tak, że można określić sytuację jako taką, że istnieją trzy projekty i... czwarta opinia rolnicza — skierowująca się przeciwko tym projektom.**

Słowem powódź projektów. Zobaczymy teraz co z tego wyniknie. Jedno jest pewne, a mianowicie, że sprawa organizacji rolnictwa wkracza w stadium decydujące...

Dekoracja zasłużonych osób

Kraków, 14. II. We wtorek w reprezentacyjnej sali plafonowej Starostwa Grodzkiego w Krakowie, odbyła się uroczystość dekorowania srebrnymi i brązowymi krzyżami zasługi 167 osób ze wszystkich sfer społeczeństwa krakowskiego za zasługi na polu pracy państwowej, społecznej i zawodowej. Dekoracji dokonał Starosta grodzki dr Wojnarowski.

Tego samego dnia starosta grodzki dr Wojnarowski wręczył sześciu urzędnikom Starostwa z okazji 20-lecia pracy w służbie państwowej srebrne medale za długoletnią służbę. Odznaczeni zostali: wicestarosta p. p. mgr. Królikowski, Krawiec, Bogucka, Nyrkowska, Prizant i Lukasówna.

Kalendarzyk katolicki

ŚRODA 15 LUTEGO. Św. Faustyna męczennika. Św. Faustyn żył za czasów cesarza Trajana i Hadriana. Poniósł śmierć męczeńską za wiarę.

Wschód słońca o godz. 6.54, zachód o godz. 16.48. Długość dnia 9 godzin 54 minut.

—oOo—

Kronika krakowska

POŻEGNANIE B. PREZ. KAPLICKIEGO. W dniu 13 b. m. o godzinie 10-tej rano odbyło się w biurze M. Obyw. Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym, pożegnanie przez bezrobotnych ustępującego prezydenta Kaplickiego.

B. PREZYDENT KAPLICKI PRZEZNACZYŁ SWĄ EMERYTURĘ NA CELE CHARYTATYWNE. Dr Kaplicki przeznaczył swą emeryturę, przypadającą mu jako b. prezydentowi miasta, w równych częściach na Braci Albertynów, Związek Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej i Pogotowie Opiekuńcze nad bezdomnymi dziećmi.

POGRZEB Ś. P. PAWŁA CZUJA. We wtorek odbył się na cmentarzu rakowickim pogrzeb ś. p. Pawła Czuja (któremu onegdaj poświęciliśmy wspomnienie pośmiertne). Mszę św. odprawił proboszcz par. dębnickiej, do której zmarły należał, ks. prob. Świerć, po czym zwłoki do grobu przy licznym udziale duchowieństwa i wiernych odprowadził ks. dr Czuj, prof. U. J. P. i on też nad grobem pożegnał zmarłego pięknym przemówieniem, podnosząc jego zasługi i szlachetność charakteru.

ODRZUCENIE PROŚBY O ZWOLNIENIE Z ARESZTU CEKIERY. Prośba wniesiona przez obrońcę do Sądu Okręgowego o zwolnienie z aresztu śledczego radnego Stanisława Cekiery została odrzucona. Sąd uzasadnił odmowę tym, że przyczyny dla których Cekierę aresztowano, tj. obawa ucieczki i matactwa, nadal trwają. Obrońca Cekiery adw. Rozenzweig wnosi przeciwko tej decyzji zażalenie do Sądu Apelacyjnego.

ZAMACH SAMOBÓJCZY KRAWCOWEJ. We wtorek rano o godzinie 9 usiłowała pozbawić się życia 19-letnia krawcowa Stefania Batkówna, przecinając sobie żyletką żyły w przegubach obu rąk. Pogotowie ratunkowe przewiozło ją do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny. Stan Batkówny nie jest groźny.

SKAZANIE OBYWATELA NIEMIECKIEGO ZA SPRZENIEWIERZENIE. Przed sądem krakowskim stanął we wtorek obywatel niemiecki Ernest Pogliese, b. współpracownik firmy kosmetycznej „Miraculum“, oskarżony o sprzeniewierzenie 24.000 zł, na szkodę firmy. Sąd skazał Pogliesa na 1 rok więzienia z zawieszeniem na lat 3.

STARUSZKA POD KOŁAMI DOROŻKI. W poniedziałek o godz. 9 dorożka przejeżdżająca ul. Basztową w kierunku ul. Długiej, potrąciła przechodzącą przez jezdnię 75-letnią Gustawę Kemplerową, która wskutek potrącenia upadła i dostała się pod koła dorożki, doznając ogólnych potłuczeń. Woźnica Ożóg odwiózł Kemplerową na Pogotowie Ratunkowe, a następnie do Szpitala św. Łazarza.

NAGŁY ZGON NA ULICY. We wtorek o godzinie 11.30 zmarł nagle na ulu. Wrocławskiej 50-letni mężczyzna.

ARESZTOWANIE AMATORÓW CUDZYCH WORKÓW. Andrzej Kopta i Jan Satora, zostali zatrzymani za kradzież dwóch bali worków, wartości 150 zł, z przejeżdżającego wozu ulicą Podgórską. Worki odebrano i zwrócono właścicielowi.

CZYJE PIENIĄDZE? W Wydziale śledczym przy ul. Siemiradzkiego 24, pokój Nr. 11, złożono znalezioną gotówkę około 150 zł, po którą osoba poszkodowana winna się zgłosić po wykazaniu wysokości zgubionej kwoty, miejsca zagubienia i jakości pieniędzy.

Komunikaty

ODCZYT O POLAKACH W AMERYCE. Staraniem Koła Socjologicznego i Etnologicznego Sł. U. J. odbędzie się we środę 15 b. m. o godz. 19.30 w sali Kopernika Coll. Nov. odczyt dra St. Jarosza p. t. „Polacy w Ameryce“, jako drugi z rzędu odczyt z cyklu „Życie chłopa i robotnika polskiego na emigracji“. Wstęp 50 gr., dla młodzieży 25 gr.

Z CYKLU WYKŁADÓW NAUKOWO-RELIGIJNYCH z dziedziny historii Kościoła, odbędzie się we środę 15 bm. o godz. 18 w Sali Niebieskiej Domu Katolickiego wykład dra Stefana Komornickiego, doc. U. J., na temat: „Sztuka w życiu Kościoła“. — Wykład będzie ilustrowany przeźroczami.

—oOo—

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

Środa 15. II. po poł. „Zaczarowane koło“ (wysprzedane), wiecz. „Dlaczego zaraz tragedia?!“.

Czwartek, 16. II. „Miłość będzie naszym wynalazkiem“.

Piątek, 17. II. „Pieśń o Beniowskim“.

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „W cieniu gilotyny“ i „W kryjówce Dawsona“.

APOLLO: „Suez“.

DOM ŻOŁNIERZA: od 13—16 b. m. „Paryżanka“ w gł. roli (Danielle Darrieux).

Nabożeństwa żałobne za duszę Ojca św.

We środę 15 bm. o godz. 9 rano w katedrze na Wawelu będzie odprawiona żałobna Msza św. pontyfikalna za duszę śp. Ojca św. Piusa XI. Akcja Katolicka w Krakowie wzywa wszystkie organizacje katolickie i wiernych do wzięcia udziału w tym nabożeństwie.

We czwartek 16 bm. o godz. 9 zostanie odprawione nabożeństwo żałobne w kościele Mariackim.

W sobotę, dnia 18 b. m. zostanie odprawiona o godz. 9 w kościele akademickim św. Anny uroczysta Msza św. żałobna. Aby umożliwić młodzieży akademickiej wzięcie udziału w Mszy św., sobota, wedle zarządzenia min. WR i OP, będzie dniem wolnym od wykładów i zajęć.

Przepisy postne w diecezji krakowskiej

W „Notificationes“ Kuria Książęco-Metropolitalna ogłasza następujące przepisy postne:

1) Niedziele całego roku, jako też i święta uroczyste są wolne od postu.

2) W poniedziałki, wtorki, środy i czwartki Wielkiego Postu, obowiązuje post co do ilości, nie zaś co do jakości t. zn. wolno w te dni spożywać raz dziennie pokarmy mięsne.

3) W piątki całego roku spożywanie potraw mięsnych jest zakazane. Wolno jednak używać do potraw wszelkich tłuszczów zwierzęcych.

4) W piątki i soboty Wielkiego Postu (z wyjątkiem Wielkiej Soboty, od południa bowiem nie ma postu i można spożywać pokarmy mięsne), obowiązuje post tak co do jakości, jak i ilości.

Ponad to w następujące dni roku obowiązuje post do co ilości i jakości: a) w środę popielcową, dnia 22 lutego, b) w suche dni: 1, 3 i 4 marca, 31 maja, 2 i 3 czerwca, 20, 22 23 września, 20, 22 i 23 grudnia, c) w wigilie: Bożego Narodzenia, Zielonych Świąt, Wniebowzięcia Najśw. Panny Marii i Wszystkich Świętych.

Obowiązkowi postu od potraw mięsnych podlegają osoby, które ukończyły siódmy rok życia. Obowiązkowi postu co do ilości podlegają osoby, które ukończyły 21 rok życia a nie rozpoczęły 60 roku, a zatem wolne są od tego rodzaju postu osoby przed ukończonym 21 rokiem życia.

Jakkolwiek przepisy te ogólnego prawa kościelnego nie są zbyt ciężkie do zachowania — to jednak ze względu na obecne niezmiernie trudne warunki wyżywienia, jakie panują w naszym kraju, tudzież dla uspokojenia sumienia wiernych naszej Archidiecezji — udzielamy stosownie do kan. 1245, § 2, Pr. kan., następującej dyspenzy aż do środy popielcowej w roku 1940.

1) We wszystkie soboty Wielkiego Postu, wolno używać potraw mięsnych i to 2 razy dziennie.

2) W poniedziałki, wtorki, środy (z wyjątkiem środy popielcowej i środy Suchych dni) i czwartki Wielkiego Postu wolno używać potraw mięsnych dwa razy dziennie.

Wszystkim osobom świeckim, zmuszonym jadać w restauracji — udzielamy dyspenzy na pożywanie potraw mięsnych we wszystkie dni całego roku, prócz Środy Popielcowej i Wielkiego Piątku. Tej samej dyspenzy udzielamy ludziom świeckim, podróżującym koleją żelazną.

Od obowiązku zachowania postu ścisłego, t. j. co do ilości (a nie co do jakości) wyjęte są osoby zajęte ciężką pracą, odbywające pieszą dalszą podróż, niewiasty karmiące niemowlęta i t. p.

Księża Proboszczowie mają władzę udzielania dyspenzy od postu tak poszczególnym osobom, jako też całym rodzinom, zamieszkałym w ich parafii, a także obcym chwilowo w obrębie ich parafii znajdującym się osobom, jeśliby dla słabości lub dla innej słusznej przyczyny potrzebowali ulgi w zachowaniu przykazania postu.

Do udzielania dyspenzy są upoważnieni również **ks. ks. Ekspozyci, Administratorzy i Wikariusze** dodani do pomocy, którzy w zastępstwie chorych lub nieobecnych proboszczów, prowadzą kancelarię parafialną.

Ks. ks. Katechetom (wyjąwszy ks. ks. Wikarych, uczących w szkołach w obrębie swej parafii), udzielamy władzy dyspenzowania od postu członków grona nauczycielskiego i uczniów szkół, w których uczą oraz ich rodzin.

Wszystkim zaś kapłanom, mającym w Naszej archidiecezji jurysdykcję do słuchania spowiedzi w razie, gdyby penitentom trudno było udać się do własnego ks. proboszcza, dajemy władzę dyspenzowania od postu przy spowiedzi penitentów, jako też, jeśliby tego potrzeba wymagała, ich najbliższej rodziny, z którą wspólnie jedzą.

Wszyscy, którzy z dyspenzy udzielonej korzystać będą, złożą odpowiednią ich stanowi ofiarę na cele kościelne, którą należy odesłać do tutejszej Kurii Książęco-Metropolitalnej wprost lub za pośrednictwem ks. ks. Proboszczów lub Przełożonych zakonnych.

Ci zaś, którzy nie są w stanie złożyć ofiary, odmówią w te dni, w które z dyspenzy korzystać będą: kaplani i klerycy psalm pokutny 50: „Miserere“ — inni: 5 Ojcze nasz i 5 Zdrowaś Mario i 5 razy westchnienie: „Któryś cierpiał za nas rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami“.

L. O. P. P.: „Modelka (Joan Crawford) i „Rapsodia“ (Olympia Bradna).
PROMIEŃ: „Paweł i Gaweł“.
SCALA: „Student z Oxfordu“.
STELLA: „Władczyni dżungli“ (B. Rhodes, G. Withers).
SZTUKA: „Wszędzie kobieta“.
ŚWIT: „Sierżant Berry“.
UCIECHA: „Gibraltar“.
WANDA: „Dwaj rywale“ (Clark Gable, Myrna Loy).

—oOo—

Z teatru im. Słowackiego

Przedstawienie operowe.
„Cyrulik Sewilski“ — G. Rossini'ego.

Wznowienie tej ślicznej opery komicznej Rossini'ego o pomysłowym i dowcipnym cyruliku z Sewilli, opery pełnej muzyki pogodnej i akcji o groteskowym kolorycie — zawsze interesuje bywalców operowych, którzy tym razem w przedstawieniu „Cyrulika Sewillskiego“ mieli niemałą atrakcję: gościnny występ światowej sławy barytona, artysty oper zagranicznych, p. Georgija Dubrowskijego. Znakomity śpiewak w partii Figara zadziwiał ogromną swobodą, szlachetną barwą i siłą głosu. Najpiękniej brzmiał jego śpiew w fortissimach, a brawurą techniki zadziwiał w momentach prestissimo. Przy tym p. Dubrowskij miał dużo swobody w aktorskiej interpretacji Figara.

Pp. Adę Sari (Rozyna) i Adama Dobosza (hrabia Almaviva) słyszeliśmy już w tych partiach — prawdziwie słowicza i zawsze pełna świeżości i siły koloratura p. Sari znajduje w partii Rozyny (zwłaszcza w akcie III) szerokie pole popisu. Śpiew pp. Sari i Dubrowskij'ego publiczność nagradzała długotrwałymi oklaskami.

Pp. Adam Mazanek (Don Basilio) i Bolesław Bolko (Don Bartolo) podkreślali w formie wyraźnej groteskowy charakter swych partyj — za arię w akcie II otrzymał p. Mazanek zasłużone brawo. Epizodyczne partie Fiarella i Berty zaśpiewali pp. A. Mazurek i W. Pastówna.

Przedstawienie „Cyrulika Sewillskiego“ miało dobre, szybkie tempo, a w scenach zbiorowych było muzycznie harmonijne, a aktorsko — bardzo dobrze zgrane, co jest zasługą reżysera, p. Józefa Stępniowskiego.

Orkiestrą dyrygował p. Walerian Berdiajew, kapelmistrz Opery Warszawskiej — znany nam już jako dyrygent krakowskich koncertów symfonicznych.

A. W.

Numer akt.: Km. 221/35.
Sprawa wierz.: K. K. O. miasta Krakowa w Krakowie.
Do publicznego ogłoszenia na tablicy sądowej, Zarządu Miejskiego i dziennika (art. 681 § 1 kpc.).

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Wieliczce, Józef Siemaszko, mający kancelarię w Wieliczce, ulica Kraszewskiego Nr. 9, — na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 23 marca 1939 r. o godz. 9.30 w Sądzie grodzkim w Wieliczce, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużników błp. Dawida Binzera do rąk kuratorki Eugenii Binzerowej, zam. w Krakowie, Limanowskiego 24, oraz do Eugenii Binzer, zam. tamże, nieruchomości obj. lwh 124 gm. kat. Lednica Dolna, obecnie oznaczonej jako lwh. 1755 gm. kat. Wieliczka. — Nieruchomość ma księgę hipot. urządzoną w Sądzie grodzkim w Wieliczce. — Nieruchomość przeznaczona jest głównie na ogrodnictwo i sadownictwo, składa się z ogrodu owocowego, warzywnego i kwiatowego, oraz z piętrowego mieszkalnego domu murowanego, parterowego domu murowanego, budynków gospodarczych, oranżerii i t. p. — Nieruchomość znajduje się w Wieliczce, przy ul. Słowackiego, zwana w tut. mieście „Ameryka“. — Nieruchomość posiada 3 fronty od ulicy Słowackiego, Asnyka i Mieszczańskiej.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 119.978 gr 01, cena zaś wywołania wynosi zł 79.985 gr 34.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 11.997 gr 80.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. — Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy, bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości, lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji. —

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Wieliczce, ul. Daniłowicza, sala Nr. 14.

Dnia 19 grudnia 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Józef Siemaszko.

Sygn. V. Km. 24/39.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 2 marca 1939 r. o godzinie 12-tej w Swoszowicach sprzedane zostaną w drodze publicznej licytacji należące do dłużnika Ryszarda Konopki i tow. ruchomości, a mianowicie: urządzenie domowe.

Oszacowanie ruchomości odbędzie się w miejscu i terminie licytacji (art. 588 § 2 k. p. c.).

Zajęte ruchomości oglądać można przed licytacją w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwóch godzin po wyznaczonym terminie (art. 606 § 1. k. p. c.).

Kraków, dnia 30 stycznia 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Jan Talaga.

ARMIN O. HUBER 76

UJARZMIONE ŻYWIOŁY

Powieść współczesna z Dzikiego Zachodu.

Adaptacja autoryzowana Eugeniusza Bałuckiego.

Bud Keating roześmiał się.

— Ciężka to była sprawa! — zawołał wkładając do ust spory kawał tytoniu do żucia.

Nawet Huwai i małomówny Smart Aleck wtrącili parę wesołych uwag. Prawie każdy robotnik miał coś do powiedzenia.

Choterski chodził w tłumie, ściskał dziesiątki szorstkich od pracy dłoni i mówił:

— To wasza zasługa, przyjaciele! Wyście uratowali tamę i wszystko!... Dziękuję wam!... A teraz spać, chłopcy! W dzień uświęcimy godnie to wydarzenie! Dziś już nie będziemy pracowali!

Był ogromnie podniecony, promieniał radością.

To były najszczęśliwsze godziny jego życia...

* * *

Choterski już od paru tygodni nie widział Loni Jansen.

Dziewczyna zjawiła się placu budowy na drugi dzień po oberwaniu chmury, przyszła zobaczyć, jakie spustoszenia poczyniła burza. Prawdopodobnie wuj ją wysłał na zwiady.

Choterski powitał ją uprzejmię i spytał, jak im się powodzi na nowym miejscu.

Opowiedziała, że wuj zbudował domek, lecz powódź go zniosła, wobec tego przenieśli się nieco dalej w głąb puszczy.

Zaprosił dziewczynę na kolację, kazał nakryć stół w swoim mieszkaniu, przepraszając z góry za panujący w nim nieporządek.

Skinęła głową i odparła prosto:

— Nic nie szkodzi. Na kawalerce zawsze tak jest...

Robiła wrażenie bardzo poważnej, niemal przygnębionej. Zdawało mu się, że zgadł przyczynę takiego stanu — z pewnością Old Bill posłał ją na przeszpiegi i właśnie to zadanie sprawiało jej wielką przykrość.

Choterski dokładał wszelkich starań, by zachować nieprzymuszoną swobodę, opisał zajmująco wypadki, towarzyszące powodzi, skreślił barwny obraz zmagania się garstki ludzi z rozszalałym żywiołem.

Słuchała w milczeniu i tylko od czasu do czasu obrzucała go szczególnym spojrzeniem. Wreszcie powiedziała:

— Rozumiem ludzi pańskiego pokroju, panie Choterski. Takie natury czują się dobrze jedynie wtedy, gdy mają do wykonania wielkie, niecodzienne zadania, połączone z twardą niebezpieczną walką. Z pana byłby na pewno doskonały badacz i podróżnik. W celach naukowych, oczywiście. Jestem przekonana, że pan obchodziłby się przyzwoicie z krajowcami, z tak zwanymi „dzikusami“. Szkoda, że pańskie upodobania idą właśnie w kierunku budowy maszyn...

— Przepraszam panno Jansen — sprostował — występuję obecnie jako inżynier dróg wodnych.

— Dla mnie zapory wodne i mosty są również maszynami — odparła poważnie. — Ale nie mówmy o tym, bo w tych sprawach nigdy nie dojdziemy do porozumienia.

— Dlaczego? — zapytał z uśmiechem i spojrzał badawczo na dziewczynę.

— Dlatego... dlatego, że zielony kolor nie może się pogodzić z czerwonym.

— O, nie, panno Jansen! Czerwony ostrzega przed niebezpieczeństwem, a zielony wskazuje, że droga jest wolna. Doskonale się zgadzają, tylko ludzie patrzą na wiele zjawisk zbyt jednostronnie. Do wszystkiego jest jeden klucz i nawet tacy przeciwnicy jak my oboje, możemy przy odrobinie dobrych chęci znaleźć coś wspólnego. A z tego też może być pożytek.

Loni Jansen westchnęła.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta	50 gr
Komunikaty za wiersz milimetrowy	60 gr
Komunikaty na 1 „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr
Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.	
Artykuły tekstowe — za wiersz	10 złotych

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor: Mieczysław Babiński
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.